Cena numeru 2 złote

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 24 | Częstochowa, wtorek 29 stycznia 1946 r. | Rok II.

Likwidacja problemu perskiego w drodze bezpośrednich rokowań

LONDYN, (BBC). — W ciągu dnia niedzielnego dyskutowane były aktualne zagadnienia tylko w rozmowach nieoficjalnych.

Zainteresowanie delegatów sprawą Grecji, Indonezji i Persji wzrasta. W sobotę wieczorem odbyła się 1-godzinna rozmowa między zastępcą komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyńskim a brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Bevinem. — Jak donosi korespondent dyplomatyczny londyńskiego dziennika „Sunday Times“ obydwaj ministrowie nie dyskutowali sprawy Persji.

Prasa angielska jest zdania, że ministrowi Bevinowi będzie zależało, by na konferencji Narodów Zjednoczonych poddać wyczerpującej analizie problem Grecji i Indonezji, gdyż rząd brytyjski jest zdania że w ten sposób zdoła chociaż częściowo odsunąć od siebie zarzut o niepotrzebnym mieszaniu się w wewnętrzne sprawy innych narodów.

Po przeprowadzonej rekonstrukcji gabinetu perskiego premierem został Guan Sultaneh Yeha. Nosi się on z zamiarem przeprowadzenia bezpośrednich rokowań z rządem radzieckim w sprawie Azerbejdżanu.

Na poniedziałkowej sesji Narodów Zjednoczonych delegacja jugosłowiańska zamierza wystąpić z wnioskiem o dopuszczenie do grona Narodów Zjednoczonych i tym samym na sesję plenarną w Londynie przedstawicieli Albanii.

*

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że na sobotnim posiedzeniu Zgromadzenia O. N. Z. przystąpiono do dyskusji nad raportem Komisji Prawniczej w sprawie procedury wyborów do rozmaitych komisyj. Komisja Prawnicza zaproponowała, aby członkowie rozlicznych komisyj O. N. Z. byli wybierani przez tajne głosowanie bez uprzedniego wystawienia kandydatury. Przeciwko tej propozycji wystąpił delegat radziecki Gromyko, który był zdania, iż każda delegacja jest uprawniona do wyznaczenia swego przedstawiciela i poparcia jego kandydatury. Kandydatury powinny być wysunięte podczas obrad Generalnego Zgromadzenia, nie zaś w kuluarach podczas obiadów lub w czasie przyjęć — oświadczył Gromyko. — Stanowisko jego zostało poparte przez delegata Stanów Zjednoczonych Walkera oraz przewodniczącego delegacji ukraińskiej dr. Manuilskiego. Delegat Libanu Chamoun wypowiedział się za propozycją Komisji Prawniczej twierdząc, iż wiele małych państw ciąży ku wielkim mocarstwom i utraciło w ten sposób wolny sąd o sprawach. W głosowaniu wniosek Komisji Prawniczej został przyjęty większością głosów. W ten sposób została ustalona procedura, według której będą się odbywały wybory do wszystkich komisyj ONZ. Następne Generalne Zgromadzenie ONZ odbędzie się w poniedziałek.

LONDYN (Ant. wł.) — Przewodniczący delegacji perskiej Takizadeh oczekuje instrukcji od swego rządu. W wyniku rozmowy przeprowadzonej przez nowego premiera rządu perskiego z szachem, do Londynu nadeszły już pewne telegramy. Aczkolwiek nie ma oficjalnej wiadomości, w kołach politycznych londyńskich panuje przeświadczenie, że **sprawa Persji nie będzie poruszana na Radzie Bezpieczeństwa a zostanie załatwiona na drodze bezpośrednich pertraktacyj pomiędzy rządami perskim i radzieckim.**

Rada Bezpieczeństwa zbierze się dziś o godz. 3-ciej. Sprawa perska wobec nowego stanowiska, zajętego przez rząd perski, prawdopodobnie dyskutowana nie będzie, natomiast **poruszone będą sprawy Grecji i Indonezji.** Spodziewana jest również dyskusja nad wnioskiem zgłoszonym przez Jugosławię o przyjęcie do grona N. Z. Albanii. Wniosek ten wywołał pewne zaskoczenie, gdyż sprawy o nowe członkostwo nie miały być poruszane w pierwszej połowie obrad obecnej sesji.

ŚWIATOWA FEDERACJA MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ ŻĄDA UDZIAŁU W ONZ

LONDYN (PAP). — Światowa federacja młodzieży demokratycznej, która reprezentuje 30 milionów młodzieży 64 państw, zażądała dopuszczenia swego przedstawiciela do obrad w ONZ z głosem doradczym.

Z bilansu UNRRA za rok 1945

LONDYN (Ant. wł.) — Prezes generalny UNRRA Herbert Lehman oświadczył, że UNRRA do końca r. 1945 dostarczyła do krajów objętych jej opieką ponad 4 miliony ton towarów, w tym około ⅔ żywności. 350 ton z tego przekazano Polsce. Szef UNRRA na Polskę powiedział na konferencji prasowej, odbytej ostatnio w Warszawie, że do Polski przybędą wkrótce w związku z przesyłką urządzeń fabrycznych i warsztatów reperacyjnych polscy mechanicy, którzy przeszli specjalne wyszkolenie w Wielkiej Brytanii. 122 miliony dolarów UNRRA przeznacza w roku bież. dla Polski, przewidując wysyłkę żywności, bydła, maszyn rolniczych i przemysłowych, nasion, parowozów. Przy tej sposobności szef UNRRA nadmienił jeszcze raz, że **Polska ofiarowała UNRRA w r. 1945 100.000 ton węgla i 25.000 ton cementu na pomoc dla zniszczonych krajów.** Z kolei szef UNRRA na Polskę nadmienił, że w krótkim czasie uczeni polscy, czescy i jugosłowiańscy udadzą się na przeszkolenie w dziedzinie wytwarzania penicyliny, aby po powrocie do swoich krajów mogli zorganizować fabrykację penicyliny na miejscu.

DZIŚ PARLAMENT WĘGIERSKI PROKLAMUJE REPUBLIKĘ

BUDAPESZT. — Według doniesienia Agencji Reutera dziś w poniedziałek parlament węgierski ma zebrać się na posiedzenie specjalne, na którym proklamowana będzie republika.

W sobotę poseł Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie Artur F. Schönfeld złożył swoje listy uwierzytelniające.

Prezydent Bierut i Marsz. Żymierski w Częstochowie

W sobotę, dnia 26 b. m. w Częstochowie bawili przejazdem Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesław Bierut oraz Naczelny Dowódca Wojska Polskiego — Marszałek Michał Rola-Żymierski.

Na wieść o przybyciu Dostojnych Gości do naszego miasta, garnizon W. P. wystąpił batalion honorowy z orkiestrą na ul. Warszawskiej, na rozdrożu przy Trzech Krzyżach. Marszałek w towarzystwie adiutantów przyjął raport od dowódcy jednostki wojskowej ppłk. Ostapienki, następnie w serdeczny sposób, daleki od przedwojennej sztywności urzędowej, rozmawiał z oficerami, interesując się stanem wyszkolenia oraz wszelkimi zagadnieniami pracy i życia naszych żołnierzy. Następnie nadjechał Prezydent Bierut przywitany Hymnem Państwowym. Prezydent dokonał przeglądu oddziału. Z kolei odbyła się defilada. Obaj Dostojnicy państwowi ze szczerym uznaniem przyglądali się dziarskiej postawie przemaszerowujących przed Nimi starych, frontowych wiarusów.

Licznie zgromadzeni obywatele naszego miasta, wśród których przeważali powracający z fabryk robotnicy i młodzież szkolna, zgotowali Prezydentowi i Marszałkowi serdeczną owację. Marszałek dłuższą chwilę poświęcił rozmowie z naszą młodzieżą.

Po pożegnaniu się z oficerami i przedstawicielami społeczeństwa Dostojni Goście wsiedli do samochodu i odjechali odprowadzani długo nie milknącymi okrzykami na cześć Rządu Jedności Narodowej i Odrodzonego Wojska Polskiego.

Kuryle i Sachalin dla Z. S. R. R.

LONDYN. — Agencja Reutera donosi za agencją TASS, że w ubiegłą sobotę opublikowana została tajna uchwała, która zapadła w miesiącu lutym 1945 roku na konferencji w Jałcie pomiędzy zgasłym amerykańskim prezydentem Franklinem Rooseveltem, generalissimusem Stalinem i b. premierem W. Brytanii Winstonem Churchillem. Uchwała ta przewiduje, że po zakończeniu wojny z Japonią przypadnie Związkowi Radzieckiemu archipelag wysp Kurylskich, wchodzący w skład Japonii właściwej i będący najbardziej na północ wysuniętą częścią Japonii, oraz południowa część Sachalinu, którą utraciła Rosja w 1905 r. po przegranej wojnie z Japonią. Ze zrozumiałych względów umowa, zawarta przez „Wielką Trójkę“ nie mogła być ogłoszona już w lutym 1945 roku, gdyż wtedy Związek Radziecki nie znajdował się jeszcze w stanie wojny z Japonią.

MINISTROWIE KONFERUJĄ Z DZIENNIKARZAMI

WARSZAWA (Ant. wł.) — W dniu wczorajszym w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, w której wzięło udział wielu ministrów. M. in. minister Rzymowski mówił o pozycji Polski na terenie międzynarodowym ze specjalnym uwzględnieniem Zgromadzenia N. Z., premier Osóbka-Morawski zaznajomił dziennikarzy z nową fazą stosunków polsko-czeskich a minister aprowizacji Sztachelski poruszył sprawę świadczeń rzeczowych. Następnie ministrowie odpowiadali dziennikarzom na zadawane pytania.

ZMIANA NA STANOWISKU WYSOKIEGO KOMISARZA KANADY

LONDYN (BBC). — Na miejsce ustępującego z powodu upływu pięcioletniej kadencji swego urzędu Malcoolm'a Mac Donalda wysokim komisarzem Kanady mianowany został sir Alexander.

OTWARCIE SZKOŁY GŁÓWNEJ GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE

WARSZAWA (AZ). — W dniu wczorajszym przy udziale członków Rządu z premierem Osóbką-Morawskim na czele odbyła się immatrykulacja 450 nowoprzyjętych studentów Szkoły Gł. Gosp. Wiejskiego. Rektor Franciszek Staff złożył sprawozdanie za 7 ubiegłych lat. Nazwisk 9-ciu profesorów i kilkunastu docentów i asystentów, którzy zginęli podczas okupacji, wysłuchano stojąc i poświęcono im minutę milczenia. Następnie odbyła się promocja doktorska 4-ch inżynierów rolnych: Fr. Dziedzica, Miecz. Kotera, Wł. Nowickiego i Andrzeja Seidla, którzy prowadzili studia w trudnych warunkach okupacyjnych. Po odśpiewaniu przez chór „Gaude Mater Polonia“ rektor przez podanie dłoni reprezentacji studentów dokonał immatrykulacji. Uroczystość zakończył wykład prof. Korczewskiego na temat wirusów, to jest tych bakteryj chorobotwórczych, których jeszcze żaden mikroskop jeszcze nie był w stanie uchwycić. Zdołano je tylko wymierzyć za pomocą specjalnych wirówek. Wykład miał tytuł: „Na pograniczu życia i materii nieożywionej“.

Skład nowego rządu francuskiego

LONDYN (PAP). — W sobotę, dnia 26 stycznia w godzinach popołudniowych został utworzony rząd francuski. Premier i wicepremier obrony narodowej — Feliks Gouin (socjalista), wicepremier i ministrowie bez teki — Fr. Gay (republ.-ludowy MRP), M. Thorez (komunista), min. spraw zagranicznych — George Bidault (MRP), min. gospodarki nar. i skarbu — Andre Philip (socj.), min. spraw wewn. — Andre Letroquer (socj.), min. sprawiedliwości — Henri Teitgen (MRP), min. armii — Edm. Michelet (MRP), min. uzbrojenia — Tillon (komunista), min. rolnictwa — T. Prigent (socj.), min. produkcji przemysłowej — Marcel Paul (komunista), min. oświaty narodowej — Marcel Naegelen (socj.), min. robót publ. i transportu — Jules Moch (socj.), min. kolonii — M. Moutet (socj.), min. pracy — Croisat (komunista), min. zdrowia publicznego — Robert Prigent (MRP), min. odbudowy — Francois Billoux (komunista), min. do spraw kombatantow i ofiar wojny — L. Casanova (komunista), min. aprowizacji — Longchanbon. Gaston Defferre, socj., został sekretarzem stanu przy Radzie Ministrów i kierownikiem informacji. Prócz tego zostali mianowani następujący podsekretarze stanu w ministerstwie pracy Patinaud, w min. gospodarki nar. Gazier, przy min. produkcji przem. został utworzony osobny departament produkcji węgla, na czele którego stanął komunista Lecoeur.

PARYŻ (Antena wł.) — W niedzielę zebrał się na pierwsze posiedzenie nowy rząd francuski pod przewodnictwem nowego premiera Feliksa Gouin. Posiedzenie zostało zwołane, celem opracowania wspólnej deklaracji całego gabinetu.

W skład rządu wchodzi 6 przedstawicieli partii komunistycznej, 7 socjalistów, 6 postępowych katolików i 1 bezpartyjny. Jedenastu członków gabinetu z ministrem spraw zagranicznych Georgem Bidault zasiadało już w rządzie generała de Gaulle. Do najwybitniejszych nowych ministrów należy obecny minister skarbu André Philipp, profesor ekonomii politycznej na uniwersytecie w Paryżu, który w 1942 roku przystąpił do Ruchu Oporu we Francji, oraz André Le Trocque, socjalistyczny prezes rady miejskiej Paryża. Utworzone zostało samodzielne ministerstwo wyżywienia, na którego czele stoi Léon Chambon — bezpartyjny.

Nowoutworzony rząd francuski ma przeprowadzić kraj przez okres ograniczeń i ustabilizować gospodarkę państwową.

Obecnie jednak trwa jeszcze ciągle strajk drukarzy, który powstał na tle ekonomicznym. Skutkiem tego w niedzielę również nie ukazały się w Paryżu żadne gazety.

JUTRO KONSTYTUANTA ZAPOZNA SIĘ Z PROGRAMEM RZĄDU

PARYŻ (Ant. wł.) — W dniu jutrzejszym rząd francuski przedstawi Konstytuancie swój program. Premier Gouin mówiąc o programie swego gabinetu określił zawarte w nim drastyczne zarządzenia gospodarcze mianem „surowe“. „Chcemy je przeprowadzić — oświadczył premier — nie tylko dlatego, aby podźwignąć kraj gospodarczo, ale również i dlatego, aby wywołać w narodzie pewien wstrząs psychologiczny, który by przekonał o konieczności złączenia wszystkich sił do odbudowy. — Kraj nasz posiada wszelkie elementy materialne, potrzebne do odbudowy. Trzeba chcieć i umieć je wykorzystać“. Mówiąc o sytuacji żywnościowej premier wyraził się: „Najpierw musimy przekonać się co mamy, a później powiedzieć narodowi prawdę. Nie będzie to przyjemne, ale za to sądzę, że inne niespodzianki, jakie rząd ma dla narodu w zapasie, nie będą już należały do rzędu nieprzyjemnych.

Minister spraw zagranicznych Bidault oświadczył, że w najbliższym czasie powraca do Londynu celem dalszej współpracy w ONZ. Jeśli chodzi o politykę zagraniczną Francji ton jej ma być obecnie bardziej pojednawczy, specjalnie o ile chodzi o podporządkowanie ONZ francuskich spraw kolonialnych.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że **premier Gouin nie mianował sam swoich ministrów, ale zwrócił się do partyj politycznych, aby one wysunęły kandydatury, które następnie zaakceptował.**

Jakiekolwiek pełnomocnictwa otrzymają członkowie rządu od parlamentu i jakakolwiek będzie polityka rządu, wybory powszechne we Francji odbędą się w terminie ustalonym.

„Akcja A B"- wymordowanie polskiej inteligencji

Dokument, który zaprowadzi Hansa Franka na szubienicę

(Od własnego korespondenta)

NORYMBERGA, w styczniu (ZAP). — Pisaliśmy już o odnalezieniu 35 tomów notatek, wycinków, protokółów posiedzeń i manuskryptów przemówień Generalnego Gubernatora, znanych jako „Pamiętniki Hansa Franka". Obszerny ten materiał dopiero obecnie poddany jest dokładnym badaniom. Ostatnio delegacja polska przy Międzynarodowym Trybunale Wojskowym w Norymberdze wydobyła stąd protokół posiedzenia na Wawelu wraz z przemówieniem Franka, które jest bezprzykładnym w dziejach dokumentem cynizmu i krwiożerczości. Obronę swoją w procesie norymberskim były kat narodu polskiego opiera na twierdzeniu, że od samego początku nie zgadzał się z zamiarami Hitlera i Himmlera w stosunku do Polaków i że — obarczony wbrew własnym życzeniom rolą generalnego gubernatora — wielokrotnie starał się uzyskać zwolnienie z tych obowiązków, przede wszystkim z tego powodu, że nie pozwolono mu w żaden sposób wpływać na poczynania organów SS i policji niemieckiej na podległym mu terenie. Dokument — do którego wgląd uzyskał Wasz korespondent — raz na zawsze przekreśla taką obronę Franka i w całej jaskrawości ukazuje jego prawdziwe oblicze. Wystarczy on najzupełniej — gdyby nawet nie było całej góry innych przytłaczających dowodów — by zaprowadzić Hansa Franka na szubienicę.

Tom pamiętników, o którym tu mowa, oprawiony jest w płótno i nosi tytuł: „Posiedzenia robocze oraz przemówienia Generalnego Gubernatora — 1940, luty — listopad". Otwieramy tom przy protokóle z posiedzenia w dniu 30 maja 1940. Na porządku dziennym — sprawy policyjne. Obecni: Frank, SS-Obergruppenführer Krüger i inni. Oto wyjątki z przemówienia Franka:

„Jakże często, gdy widzimy dziecko o niebieskich oczach, dziwimy się iż mówi po polsku. Powiadam sobie wówczas: gdybyśmy to dziecko wychowali po niemiecku, wyrosłoby z niego śliczne niemieckie dziewcze. Widzimy więc w tym narodzie obsolutnie germański rdzeń rasowy. Rozwinięcie tego rdzenia rasowego, jego pielęgnacja i popieranie da nam na daleki dystans tę możliwość, by przestrzeń Generalnego Gubernatorstwa przywrócić znów niemieckości.

„O tym wszystkim mówiłem z Führerem, i jesteśmy ze sobą zgodni co do tego, że teren ten w tej formie należy sukcesywnie przywrócić niemcowi. W jakich to nastąpi okresach czasu, czy za 50 czy też za 100 lat, to nas obecnie nie interesuje. Rzeczą rozstrzygającą jest — i to też jest najważniejszą sprawą, dla której tutaj dziś zebraliśmy się — aby wyzyskać każdą chwilę, by służyć temu celowi...

„W dniu 10 maja rozpoczęła się ofensywa na zachodzie, to oznacza, że w tym dniu wygasło panujące powszechnie zainteresowanie świata dla wypadków tutaj u nas. Czegoż to nie wyrządzono w świecie tą propagandą okropności i kłamliwymi informacjami o postępowaniu narodowo-socjalistycznych władców na naszym terenie — no, byłoby mi zupełnie obojętne gdyby się tym denerwowali Amerykanie albo Francuzi albo Żydzi albo może nawet papież — ale zarówno dla mnie jak i dla każdego z panów było w tych miesiącach rzeczą okropną, gdybyśmy musieli ciągle znowu słyszeć ze strony ministerstwa propagandy z urzędu dla spraw zagranicznych, z ministerstwa spraw wewnętrznych, tak, nawet ze strony Wehrmachtu, że prowadzimy reżym morderców, że musimy skończyć z tymi okropnościami i t. d. Oczywiście było rzeczą jasną, że musieliśmy również złożyć oświadczenie iż nie będziemy tego więcej czynili. I tak samo jasne było, iż dopóki światło reflektora światowego spoczywało na nas, nie mogliśmy nic takiego przedsięwziąć w skali naprawdę wielkiej. Ale od dnia 10 maja ta propaganda okropności w świecie stała się całkowicie obojętna. Teraz musimy skorzystać z chwili...

„Dlatego też był to moment, aby w obecności SS-Obergruppenführera Krügera oraz z kolegą Streckenbachem omówić nadzwyczajny program pacyfikacyjny, program którego treścią było to, aby w przyśpieszonym tempie skończyć z masą znajdujących się w naszych rękach buntowniczych polityków oporu i równocześnie zrobić porządek z całym dziedzictwem dawnej polskiej przestępczości...

„Przyznaję otwarcie, że będzie to kilka tysiącom Polaków kosztowało życie, szczególnie z warstwy przywódców duchowych. Ale na nas narodowych socjalistów czas dzisiejszy nakłada obowiązek, aby dopilnować, by z narodu polskiego nie podniósł się już żaden opór... I więcej jeszcze: SS-Obergruppenführer Krüger i ja postanowiliśmy, że akcja pacyfikacyjna przeprowadzona będzie w przyśpieszonym tempie. Proszę panów, abyście z całą energią pomogli nam przy przeprowadzeniu tego zagadnienia. Z mojej strony uczynię wszystko, co będzie możliwe, aby ułatwić jego przeprowadzenie.

„Führer powiedział mi: zagadnienie przeprowadzenia i zabezpieczenia polityki niemieckiej w Generalnym Gubernatorstwie jest najbardziej właściwym zadaniem mężów odpowiedzialnych w Generalnym Gubernatorstwie. Wyraził się w następujący sposób: To, co obecnie stwierdziliśmy jako warstwę przewodnią w Polsce, to trzeba zlikwidować, a co podrośnie, trzeba zabezpieczyć i w odpowiednim momencie znów usunąć...

„Tego elementu nie potrzebujemy wlec dopiero do obozów koncentracyjnych w Rzeszy, gdyż to sprawiłoby nam tylko mnóstwo kłopotu i niepotrzebną wymianę korespondencji z członkami rodzin, zlikwidujemy tę sprawę u nas, w kraju. Zrobimy to w sposób, który jest najprostszy. Moi panowie, nie jesteśmy mordercami. Dla policjanta albo SS-manna, który na podstawie naszych zarządzeń zobowiązany jest służbowo do przeprowadzenia egzekucji, jest to zadaniem strasznym. Łatwo nam jest tutaj podpisywać setki wyroków śmierci: ale polecić ich wykonanie niemieckim mężom, przyzwoitym niemcom, to oznacza straszliwe psychiczne obciążenie. Dlatego też wdzięczny jestem bardzo towarzyszowi partyjnemu Siebertowi za wydanie rozporządzenia, w którym nakłada na władzę policyjne obowiązek, aby miały wzgląd na psychiczny stan ludzi, którym powierzono wykonanie egzekucji... Ale nie tylko to: każdy dowódca policyjny i SS, któremu przypadł ciężki obowiązek wykonywania wyroków, winien być stuprocentowo przekonany, że jest wykonawcą wyroków narodu niemieckiego...

„Sądzę, że ta akcja zakończona będzie w terminie do 15 czerwca, w każdym razie należy wszystko uczynić, aby tak się stało. Ustanowiona przy moim boku „komisja ułaskawień" (Gnadenkomission) nie ma z tym nic wspólnego. Akcja A — B bowiem odbywa się wyłącznie między wyższym dowódcą SS i policji i podległymi mu instancjami. Jest to czysto wewnętrzna akcja pacyfikacyjna która jest konieczna i która pozostaje całkowicie poza ramami normalnego postępowania.

„Co dotyczy obozów koncentracyjnych, to zdawaliśmy sobie jasno z tego sprawę, że tutaj w Generalnym Gubernatorstwie nie chcemy urządzeń obozów koncentracyjnych we właściwym tego słowa znaczeniu. Kto u nas jest podejrzany, ten winien być zlikwidowany natychmiast. Co jeszcze znajduje się w obozach koncentracyjnych Rzeszy z terenów Generalnego Gubernatorstwa, powinno być postawione do naszej dyspozycji dla przeprowadzenia akcji A — B albo też tam na miejscu zlikwidowane. Nie możemy obciążać niemieckich obozów koncentracyjnych naszymi sprawami. Kłopoty, jakie mieliśmy z krakowskimi profesorami, były po prostu straszne. Gdybyśmy sprawę tę załatwili we własnym zarządzie, bylibyśmy nadali jej zupełnie inny bieg. Dlatego zwracam się do panów z gorącą prośbą, abyście już w przyszłości nikogo nie odsyłali do obozów koncentracyjnych w Rzeszy, tylko od razu tutaj przeprowadzili likwidację albo nakładali odnowiednią karę. Wszystko inne byłoby tylko obciążeniem Rzeszy i trwałym utrudnieniem. My tutaj stosujemy zupełnie odmienny sposób do tych spraw i sposób ten musi być utrzymany. Wyraźnie zwracam uwagę na to, że w sposobie tym nie zmieni się nic w razie ewentualnego zawarcia pokoju. Bo zawarcie pokoju oznaczałoby tylko, że potem jako mocarstwo światowe moglibyśmy nasze ogólne zadania polityczne przeprowadzić jeszcze znacznie intensywniej, oznaczałoby to, że winniśmy kolonizować ten kraj w jeszcze szerszym zakresie, ale w zasadach nie zmieniłoby się nic".

Tyle przemówienia Hansa Franka. Protokół wspomina w dalszym ciągu, że SS-Brigadeführer Streckenbach referował następnie aktualny stan „akcji A — B". W jego enigmatycznych określeniach kryje się straszliwa wymowa, która wówczas aż nadto była jasna dla szajki potomków krzyżackich, obradujących w komnatach Wawelu nad wytępieniem narodu polskiego. Streckenbach stwierdza w suchych słowach że policja w czasie od jesieni 1939 roku do marca 1940 wykonała polecone jej zadanie. W chwili rozpoczęcia „nadzwyczajnej akcji pacyfikacyjnej", zwanej również „akcja A — B", w rękach policji znajdowało się około 2.000 mężczyzn i kilkaset kobiet. Wszystkich tych aresztowanych należało uważać za cenionych przez naród polski przywódców ruchu oporu. W chwili gdy on — Streckenbach — o tym referuje, likwidacja tych niebezpiecznych elementów zbliża się ku końcowi i pozostało tylko jeszcze kilka osób, które jeszcze nie otrzymały wyroku. Poza tym policja ma w swojej kartotece dalszych około 2.000 osób, które ze względu na stanowisko swoje czy swoje czynności bez wyjątku podciągnąć można pod obowiązujące w Generalnym Gubernatorstwie przepisy co do sądów doraźnych. Rozpoczęto już aresztowania tych osób i Streckenbach spodziewa się, iż uda się ująć około 75 proc. zanotowanych osób. Tym samym „akcja A — B" obejmie mniejwięcej 3.500 osób. Streckenbach wyraża głębokie przekonanie, że przez likwidację tych 3.500 osób usunie się najbardziej politycznie niebezpieczną część polskiego ruchu oporu.

Przytoczone przez nas w fragmentach przemówienie Hansa Franka przejdzie do historii jako świadectwo wręcz niewiarygodne politycznego cynizmu, jako odstraszający przykład tego, do czego dojść mogą ludzie opanowani mętnym mistycyzmem narodowego i zbrodniczą ideą wyższości jednych ludzi nad drugimi.

Hans Frank oświadczył ostatnio w swojej celi więziennej: „Hitler był wcieleniem zła. Śmierć moja będzie ekspiacją za to, co w jego imieniu uczyniono". Nie wiadomo, czy słowa te należy przyjąć jako dowód zmian jakie zaszły w duszy krwawego „gubernatora" czy też jako komedianctwo, którego celem jest wywołanie współczucia i łagodności u sędziów. Po przeczytaniu tego niesłychanego dokumentu patrzymy z nowym zdumieniem na marną postać na ławie oskarżonych, kryjącą się przed wzrokiem ludzi w cieniu wielkich, czarnych okularów. Tajemnicę swoją zabierze Hans Frank ze sobą do grobu, który — szeroko otwarty — czeka na niego za progiem norymberskiego więzienia.

(A. Kaw.)

Zakładom Forda grozi zamknięcie

NOWY JORK (Ant. wł.) — Amerykański sekretarz stanu zwrócił się do związków zawodowych strajkujących robotników o spowodowanie podjęcia przez nich pracy. Robotnicy należący do kongresu robotników amerykańskich, reprezentujących 4 5 strajkującej, obecnie liczby 250.000 robotników przemysłu mięsnego, odmówili podjęcia pracy i postawili prezydentowi Trumanowi zarzut, że łamie strajk. Amerykańska federacja pracy, będąca drugim najpoważniejszym związkiem robotników wydała swoim członkom polecenie przystąpienia do pracy.

W innych gałęziach objętych strajkiem sytuacja nie poprawia się. W związku ze strajkiem w stalowniach zakładom Forda grozi zamknięcie. Zwolniły już one 15.000 robotników. W innych zakładach samochodowych liczba zwolnionych z pracy wynosi dziesiątki tysięcy. Przydział 800.000 ton stali, przewidziany na eksport, został wstrzymany.

POŻYCZKA WIELKIEJ BRYTANII DLA GRECJI

LONDYN (Ant. wł.) — Na wczorajszym posiedzeniu Izba Gmin uchwaliła umowę finansową brytyjsko-grecką. Uchwalona została pożyczka dla Grecji w kwocie 10 milionów funtów szterlingów. Na żądanie rządu greckiego Wielka Brytania wyśle ministrom greckim specjalnych doradców, którzy mają im przyjść z pomocą w uzdrawianiu sytuacji w kraju. Były minister spraw zagranicznych Eden oświadczył, że popiera zdanie ministra Bevina, że przyczyną wrzenia politycznego w Grecji jest jej zła sytuacja finansowa.

Premier Sofoulis wyraził zadowolenie z pomyślnego wyniku rokowań finansowych Grecji z Wielką Brytanią.

Zarząd Główny Zw. Dziennikarzy R. P. zaproszony na VII Kongres Prasy

WARSZAWA (PAP). — Zarząd Główny Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. otrzymał telegraficzne zaproszenie od sekretarza generalnego I. F. G. (International Federation Jurnalistes) na VII Kongres Prasy, który odbędzie się w końcu maja w Kopenhadze. Wydział Wykonawczy Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. wzywa wszystkie zarządy oddziałów do jak najspieszniejszego nadesłania następujących danych: 1) swój adres, 2) skład Zarządu, 3) ilość członków, 4) nazwiska delegatów do Zarządu Głównego.

Korespondencje kierować należy pod adresem prof. red. Wasowski — Warszawa, Śniadeckich 16.

NAUCZYCIELE STAJĄ DO AKCJI SPISOWEJ

WARSZAWA (PAP). — Minister Oświaty ob. Czesław Wycech, za pośrednictwem Kuratoriów i Związku Nauczycielstwa Polskiego wystosował apel do ogółu nauczycieli, wzywając do okazania pomocy władzom spisowym i do brania udziału w spisie w charakterze komisarzy spisowych.

Nauczyciele, pełniący obowiązki komisarzy spisowych, będą wolni od pracy szkolnej w okresie spisu. Zwolnień udzielą kierownicy szkół.

AS LOTNICTWA NIEMIECKIEGO STARA SIĘ O OBYWATELSTWO POLSKIE

„Dziennik Polski" w Nr. 24 przynosi następującą ciekawą wiadomość:

As lotnictwa niemieckiego kapitan Nowotny znajduje się obecnie na naszych ziemiach zachodnich i pragnie uzyskać obywatelstwo polskie. Nowotny twierdzi że brał udział w puczu antyhitlerowskim zakończonym nieudałym zamachem na Hitlera w dniu 20 lipca 1944 roku Nowotny twierdził, że zbiegł po 20 lipca z armii niemieckiej i ukrywał się do końca wojny. Obecnie pracuje w jednym z miasteczek górnośląskich jako elektrotechnik. Złożył on prośbę o przyznanie obywatelstwa polskiego komisji weryfikacyjnej z wynikiem pozytywnym, przeciwko czemu zaprotestowała jednak komisja powiatowa. Obecnie Nowotny odwołał się do władz wojewódzkich. Od ich rozstrzygnięcia będzie zależało, czy Nowotny zostanie uznany za Polaka, który przymusowo został wciągnięty do służby w armii niemieckiej, czy też jego prośba o weryfikację zostanie odrzucona.

Przegląd prasy

Kłamstwo ma krótkie nogi

„Rząd" pana Raczkiewicza żyje nie tylko hitlerowsko-faszystowską ideologią, ale w codziennej swej działalności w dziedzinie propagandy sięga do zbankrutowanych wzorów Goebbelsa. Liczy na to, że do Polski nie dociera prasa, wychodząca w Londynie, i w swej zaciekłości ucieka się do tak jaskrawych kłamstw, że u nas muszą one wywołać tylko śmiech. Gorzej jednak jest z Anglią, która od dawna wystawiona na ogłupiającą działalność pana Bieleckiego i innych wodzów NSZ, — gotowa naprawdę uwierzyć w brednię wychodzącego w Londynie „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza".

Aby jednak czytelnikom naszym udowodnić, jakimi metodami posługuje się emigracja polska i skąd czerpie wiadomości w wielu wypadkach londyńskie radio i angielscy ministrowie, zacytujemy wyjątek z owej gazety, aby rzucić pewne światło na miarodajność informacji, docierających do nas z Londynu.

A więc „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" organ emigracji londyńskiej pisze w Nr. 308, z dnia 31 grudnia 1945 roku co następuje:

(m. f.) Był dzień zaduszny. Warszawa w roku 1945. Teraz, przed kilkoma tygodniami. Na placach, na ulicach, na ruinach domów ludzie udekorowali groby. Groby rozstrzelanych przez niemców, zamęczonych, zamordowanych Polaków! Groby te ubrano kwiatami, zapalono świeczki, a wartę objęli mali chłopcy, harcerze.

Od wczesnego ranka tłumy przychodziły do grobów, składały wieńce, modliły się w skupieniu za dusze tych, którzy ginąc wierzyli, że umierają za wolność i niepodległość Polski.

Późnym popołudniem na ulice Warszawy weszły oddziały sowieckiego garnizonu, plutony pułku bezpieczeństwa wewnętrznego i bohaterskie oddziały wojsk Żymierskiego. Zaczęto na rozkaz systematycznie niszczyć groby. Jeden po drugim. Obcasami gaszono zapalone znicze, deptano kwiaty, rozpędzano, tratowano klęczących, modlących się ludzi. Groby zrównano z ziemią.

Mój mały znajomy, 11-letni harcerzyk Miś, jest już dzisiaj tutaj. Już, jak mówi, nie boi się mówić. Chociaż i wtedy nie bał się, gdy jakiś żołdak uderzył go i popchnął w Alejach Jerozolimskich. Jemu się zresztą nic nie stało zupełnie. Tylko, że dwóch jego kolegów padło na posterunku.

Dwóch jego kolegów padło na posterunku. To znaczy, że dwóch maluch, 10-letnich, czy 12 letnich chłopców zostało zastrzelonych na ulicach „wolnej" Warszawy za to, że trzymali wartę honorową przy grobach żołnierzy, którzy padli w walce z niemcami.....

Czy zaślepienie w Londynie sięga aż tak daleko, że redaktorzy tamtejsi sądzą, że ich pism w Warszawie i w Polsce nikt nie czyta?

Z działalności Kieleckiego Wojew. Związku Samorządowego

Budżet na rok 1945-46

3) Wprawdzie naczelny organ ustrojowy Kieleckiego Wojewódzkiego Związku Samorządowego powstał już 23 lipca 1944 r. a w ustawie z dnia 11 września 1944 r. (Dz. U. Nr 5, poz. 22) określona została organizacja i zakres działania rad narodowych, to jednak wobec braku norm ustrojowych samorządu wojewódzkiego — nie mogło być mowy o działalności Rady Wojewódzkiej w zakresie działalności samorządu terytorialnego.

Wojewódzka Rada Narodowa, reprezentując na wyzwolonym terenie Województwa kieleckiego, władze naczelne Rzeczypospolitej organizowała życie publiczne, wznawiała urzędy państwowe i samorządowe, pobudzała ich pracę i sprawowała nad nimi kontrolę społeczną. Dopiero dekret z 23 listopada 1944 r. (Dz. U. Nr. 14, poz.74) dał normy organizacji samorządu wojewódzkiego i ustrój jego władz oraz określił zakres działania.

Przygotowania do marszu naprzód razem z Armią Sowiecką nie dają możności powołania Wydziału Wojewódzkiego, a gdy pewnego ranka zgrzytnęło żelazo na całym przyczółku i najeźdźca germański cofał się do swego legowiska — członkowie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej wyruszyli z Sandomierza i na oswobodzonych terenach województwa natychmiast organizowali terenowe Rady Narodowe.

To też już 21 marca 1945 roku mogło być w Kielcach zwołane zebranie Wojewódzkiej Rady Narodowej, uzupełnionej delegatami z całego Województwa i na nim dokonano wyboru Wydziału Wojewódzkiego.

Odtąd Samorząd Wojewódzki posiadał swoje organy nie posiadał jednak podstaw finansowych do działania.

Podstawy te dał dopiero dekret z dnia 13 kwietnia 1945 r. (Dz. U. Nr. 18, poz 73).

Odtąd można mówić o możliwości działania Wojew.Związku Samorządowego.

Samorząd więc Wojewódzki przystępuje do opracowania planu działalności.

Po zebraniu danych z całego Województwa ustalono, że na Wojewódzki Związek Samorządowy z wymiaru danin samorządowych przypada ok. 20 mil. zł. Zważywszy duże zniszczenie wojenne i zubożenie płatników — ustalono możliwość ściągnięcia około 60 proc. wymierzonych danin i dlatego przyjęto kwotę budżetu Woj. Związku Samorz. na około 12 milionów złotych.

Budżet Wojewódzkiego Związku Samorządowego był po raz pierwszy opracowany, dlatego też po komisyjnym zestawieniu projektu, Wydział Wojewódzki rozpatrywał go na 4 posiedzeniach i uchwalony przez się preliminarz budżetowy wyłożył do publicznego wglądu w czasie od 12 listopada do 19 listopada 1945 r. Mimo ogłoszenia w dziennikach, wychodzących na terenie Województwa i specjalnymi wieszkami, wyłożonego preliminarza nikt z płatników, ani też przedstawicieli instytucji, zrzeszeń czy urzędów, nie pofatygował się obejrzeć i nikt nie złożył uwag.

Społeczeństwo nie skorzystało z przysługującego mu prawa wpływania na planowanie pracy samorządowej w Województwie.

W tym stanie rzeczy Wydział Wojewódzki przedłożył preliminarz Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, które wniosło go na zebranie Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Wojewódzka Rada Narodowa na dwudniowym zebraniu w dniu 3 i 4 grudnia 1945 r. uchwaliła budżet Kieleckiego Wojewódzkiego Związku Samorządowego na rok 1945/46, ze zmianami proponowanymi przez Prezydium i wnoszonymi w czasie dyskusji, na ogólną sumę: w wydatkach zwyczajnych — 6.117.500 zł., w nadzwyczajnych — 4.844.780 zł. Razem — 10.962.260 zł.; w dochodach — 10.962.260 zł., przy tym przewiduje się wpływ z subwencji i dotacji w kwocie 3.000.000 zł.

Skromny to, jak na Woj. Zw. Samorz., budżet, bo wynosi zaledwie niespełna 11 milionów jednak daje możność do działalności w wielu kierunkach i do zaspokojenia wielu potrzeb publicznych.

Postaramy się ten budżet opisać.

I. Dział przewiduje wydatki na Zarząd Ogólny w łącznej kwocie 1.978.660 zł. stanowi to 18% budżetu, z czego na funkcjonowanie biura 734.500 zł., a na funkcjonowanie organów ustrojowych i komisji 1.244.000 zł.

W wydatkach na personel nie rozwiązano coprawda kwestii zagwarantowania mu opłacenia niezbędnych kosztów utrzymania.

W działach II i IV wydatków preliminowano niewielkie kwoty.

Dział III przewiduje 2.338.780 zł. na budowę klinkierni w powiecie pińczowskim.

V Dział przewiduje dotację na budowę dróg powiatowych w kwocie 150.000 zł., chodzi tu o niewielki odcinek drogi, ułatwiającej dojazd do Sanatorium dla Dzieci Gruźliczych w Rabsztynie.

V. a. Dział — przewiduje subwencję w kwocie 100.000 zł. dla związków samorządowych na pomiary i plany zabudowy osiedli chodzi tu o pomoc w wypadkach, gdy ta z normalnych źródeł zawiedzie.

Dział VI, przewiduje kredyt 450.000 zł. na oświatę, a więc przewidziano 200.000 zł. na wytwórnię mebli i sprzętu szkolnego, 50.000 zł. na subwencję dla związków samorządowych na prowadzoną pracę pozaszkolną, oraz 200.000 zł. na stypendia dla młodzieży ze szkół wyższych, średnich i zawodowych w wysokości od 500 zł. do 1.000 zł. miesięcznie.

Młodzież ubiegająca się o te stypendia, winna składać podania do Wydziału Wojewódzkiego w Kielcach, dołączając dokumenty o swej niezamożności i postępach w nauce.

Dział VII, przewiduje łącznie 845.000 zł. wydatków na kulturę i sztukę, a więc 250.000 zł. na wojewódzką bibliotekę publiczną, 40.000 zł. na dotację dla Muzeum Świętokrzyskiego, 55.000 zł. na prace archeologiczne w kamionkach opatowskich, 210.000 zł. dotacji dla orkiestr regionalnych, 40.000 dotacji dla Szkoły Muzycznej w Kielcach i 250.000 zł. dotacji dla Teatru Wojewódzkiego w Kielcach.

Dział VIII przewiduje kwotę 2.621.750 zł. z tego 1.921.700 zł. na utrzymanie i odbudowę Sanatorium dla Dzieci Gruźliczych w Rabsztynie, 500.000 zł. dotacji na odbudowę szpitali powiatowych, 200.000 zł. na leczenie ludności biednej w szpitalach.

Dział IX przewiduje 912.190 zł., z czego 562.190 zł. na koszty opieki i 350.000 zł. na zasiłki dla burs szkolnych.

Dział X przewiduje 600.000 zł., z czego 250.000 zł. na popieranie hodowli zwierząt, 250.000 zł. na wylęgarnie i hodowlę drobiu, 100.000 zł. na szczepienie ochronne zwierząt i ptactwa domowego.

Dział XI przewiduje kwotę 674.000 zł. z czego 600.000 zł. na prowadzenie Szkoły Rzemiosł Artystycznych w Kielcach i bursy przy niej, 24.000 zł. na utrzymanie instruktora przemysłu ludowego i 50.000 zł. na prowadzenie kursów wieczorowych.

Dział XII przewiduje 150.000 zł. na utrzymanie Wojew. Inspektoratu Straży Pożarnych i

Dział XIII — 100.000 zł. na wydatki różne.

Dotychczasowy wynik pracy Wojew. Zw. Samorz. i projekty na przyszłość omówimy w następnych artykułach. W. W.

KRONIKA

Do kierowników świetlic pow. częstoch.

W środę, dnia 30 stycznia b. r. o godzinie 10-ej w sali posiedzeń Starostwa Pow. odbędzie się siódma odprawa kierowników świetlic pow. częstochowskiego.

Na odprawę należy przywieźć ze sobą sprawozdania z prac świetlicowych za miesiąc grudzień 1945 r. i styczeń 1946 r., wykazy o stanie budżetu świetlicy oraz wykazy zarządu i członków.

Kierownicy świetlic, którzy otrzymali do wypełnienia kwestionariusze Ministerstwa Kultury i Sztuki, winni je przywieźć na odprawę.

Obecność na odprawie obowiązkowa i punktualna.

Gimnazjalne i licealne klasy przyspieszone

Egzaminy wstępne na II semestr wszystkich klas gimnazjum i liceum rozpoczynają się w dniu 30 stycznia b. r. o godzinie 15,30 — w lokalu szkolnym przy Alei Kościuszki 10.

Ze szkoły ćwiczeń

Szkoła Ćwiczeń przy Państwowym Liceum Pedagogicznym w Częstochowie, ul. Jasnogórska 8/10 uruchamia V i VI kl. szkoły powszechnej. Zapisane dzieci zgłoszą się w dniu 5 lutego r. b. na lekcje o godz. 9. Zapisy trwają.

Tragiczny wypadek czy zabójstwo?

(j) 15-letni Marian Gonera, zam. w Częstochowie ul. Cmentarna Nr. 9, oberżnąwszy lufę znalezionego karabinu tuż przy komorze nabojowej, sporządził sobie krótki samopał. Pomysł ten wzbudził szacunek wśród rówieśników. Broń zaś była przedmiotem dumy młodego chłopca, który pysznił się nią i często ją pokazywał kolegom, nawet z niej strzelał. W dniu 21 b. m. Gonera pokazywał „pistolet" 12-letniej Zdzisławie Stelmaszczyk, córce właściciela wytwórni cukierków, u którego był zatrudniony. W pewnym momencie padł strzał. Kula ugodziła Stelmaszczykównę w okolicę serca, w następstwie czego po kilku minutach zmarła. Gonera, widząc co się stało, zbiegł. Zrozpaczeni rodzice zawiadomili milicję, która prowadzi dochodzenie. Nie jest wykluczone celowe zabójstwo, wyjaśni to dopiero przeprowadzone śledztwo.

Węglokrad w potrzasku

(j) Zatrzymany został Janic Marian, stały mieszkaniec wsi Błeszno pod Częstochową, który zawodowo trudnił się kradzieżą węgla z pociągów. Janic jest „starym wygą" w swym zawodzie, już przed 1939 rokiem był kilkakrotnie karany za swe uzdolnienia. Niemcy w 1944 r. wywieźli go do obozu, skąd po powrocie w czerwcu od razu wziął się do „pracy" w nowych warunkach. Ma on na sumieniu kilkanaście kradzieży. Między innymi spowodował zatrzymanie pociągu Nr. 2178, który z tego powodu miał dwugodzinne opóźnienie i został poważnie ograbiony przez węglokradów. Mamy nadzieję, że zostaną przeciwko niemu zastosowane przepisy prawne o ochronie Państwa w okresie odbudowy, jako jednostce wybitnie szkodliwej.

Za zwróconą uwagę — bija

(j) Szewczyk Jan z Kiedrzyna zameldował w Pow. Kom. Milicji Ob., że bracia Eugeniusz i Tadeusz Gidela pobili brata jego Stefana za to, że zwrócił im uwagę, aby nie strzelali z karabinu w pobliżu mieszkań ludzkich. Dochodzenie w toku.

Nocne dyżury aptek

W tygodniu od dnia 28 stycznia do dnia 3 lutego r. b. dyżurują następujące apteki:

Z. Szostakiewicza — Pl. Daszyńskiego 6,

A. Włosińskiego — 7 Kamienic 27,

J. Rupprechta — ul. Narutowicza 170 — tylko od godz. 8-ej do 19-ej.

Punkty i terminy spędu oraz skupu bydła w pow. częstochowskim

Na okres roku gospodarczego 1945/46 Inspektorat Świadczeń Rzeczowych ustalił następujące punkty i terminy spędu dla gmin w powiecie częstochowskim, które zobowiązane są w wyszczególnionych poniżej terminach dostawić wyznaczoną ilość w procencie: rogacizny i nierogacizny, według ustalonych i otrzymanych terminarzy na poszczególne miesiące:

Do punktu spędu w Krzepicach należą gminy: 1) Krzepice, 2) Panki, 3) Przystajń, 4) Popów, 5) Lipie, 6) Kuźniczka, w dniach 4-tym lutego r. b., 4-tym marca r. b., 1-szym kwietnia b. r., 6-tym maja b. r., 3-cim czerwca b. r.

Do punktu spędu w Kłobucku należą gminy: 1) Kłobucko, 2) Opatów, 3) Kamyk, 4) Węglowice, 5) Miedźno, w dniach — 12-tym lutego b. r., 12-tym marca b. r., 9-tym kwietnia b. r., 14-tym maja b. r., 11-tym czerwca b. r.

Do punktu spędu w Częstochowie należą gminy: 1) Dźbów, 2) Grabówka, 3) Kamienica Polska, 4) Poczesna, 5) Rędziny, 6) Rększowice, 7) Wancerzów, 8) Wrzosowa, 9) Olsztyn, 10) Mykanów, w dniach — 23-cim stycznia b. r., 20-tym lutego b. r., 20-tym marca b. r., 17-tym kwietnia b. r., 22-gim maja b. r., 19-tym czerwca b. r.

Do punktu spędu w Przyrowie należą gminy: 1) Przyrów, 2) Janów, w dniach — 31-szym stycznia b. r., 28-mym lutego b. r., 28-mym marca b. r., 25-tym kwietnia b. r., 31-szym maja b. r., 27-mym czerwca b. r.

Z życia kulturalnego

Teatry Miejskie — sala duża
„Grube ryby" M. Bałuckiego

Dziś w poniedziałek 28 b. m. o godz. 18.30 klasyczna komedia z życia naszych babek i dziadków — „Grube ryby", pióra Michała Bałuckiego. Obsadę tworzą: Dobrzańska, Kalinowska, Pachońska, Łodyński, Łowicki, Mieczyński, Orliński, Płoński i Szymkowski.

Dzisiejsze przedstawienie zostało częściowo zakupione dla pracującej inteligencji przez Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatru od godz. 14-ej do rozpoczęcia przedstawienia. Telefon kasy 21 61.

Jutro we wtorek 29 b. m. o godz. 18.30 komedia w 3-ch aktach Wł. Fodora **„Sekretarka pana prezesa"** w obsadzie premierowej.

W próbach arcydzieło polskiej literatury komediowej **„Śluby panieńskie"** czyli **„Magnetyzm serca"**, komedia w 5-ciu aktach Al. hr. Fredry. — Reżyseruje A. Kwiatkowski.

Sala kameralna

Dziś w poniedziałek 28 b. m. przedstawienie zawieszone.

Jutro we wtorek 29 b. m. o godz. 18.30 „Grube ryby", komedia w 3-ch aktach M. Bałuckiego w obsadzie premierowej.

W próbach głośny reportaż wojenny w 4-ch aktach Heleny Boguszewskiej p. t. „Obcym wstęp wzbroniony". Reż. E. Gliński.

Repertuar kin

Kino „Wolność" i „Polonia" amerykański film muzyczny „Honolulu". Kino „Bałtyk" i „Tęcza" film produkcji francuskiej „Dni szczęścia".

Rok pracy Zarządu Miejskiego

Sprawozdanie z działalności Wydziału Aprowizacji i Handlu

złożone na posiedzeniu M. R. N. przeznacz. Wydziału Aprowizacji i Handlu I. Kuśmierskiego

Skromne wiadomości, przenikające do nas jesienią i z początkiem zimy 1944 r., pozwalały na dostateczne zorientowanie się w systemie aprowizacji państwa na terenach uwolnionych już od jarzma okupanta.

Wiedzieliśmy, że obok wolnego handlu istnieje system aprowizacji państwowej, opartej na świadczeniach rzeczowych, a z drugiej strony na kartkach żywnościowych.

Poczyniono więc odpowiednie starania, aby w momencie odzyskania niepodległości cały dotychczasowy aparat zbiorczy Zarządu Miejskiego, jak: Referat świadczeń rzeczowych, Referat kart żywnościowych i aparat rozdzielczy, to jest: hurtownie, punkty rozdzielcze żywności, mogły być natychmiast uruchomione po objęciu miasta przez władze polskie.

Zabezpieczono więc:

a) ewidencję zasiewów,

b) ewidencję bydła, koni, świń,

c) ewidencje stanów żywności w hurtowniach i sklepach,

d) ewidencję mąki u piekarzy."

Wydrukowano potajemnie 100.000 kart żywnościowych z przeznaczeniem wykorzystania już w wolnym mieście.

Uprzedzono hurtownie, że wszystkie artykuły żywnościowe, uzyskane od niemców na przydziały styczniowe, przechodzą w momencie ucieczki niemców automatycznie na własność miasta.

W przewidywaniu grabieży przez wygłodzoną ludność polecono zabezpieczyć te zapasy w miarę skromnych możliwości kierownictwa hurtowni.

Uprzedzono kierowników hurtowni, iż władze niemieckie wydały polecenie podpalenia wszystkich magazynów z chwilą ewakuacji.

Przewidywania te i powyższe prace przygotowawcze dały doskonałe wyniki. Już 19 stycznia 1945 r., to jest w trzecim dniu wypędzenia okupanta z miasta, zwołano konferencję informacyjną z kierownikami hurtowni i starszym cechu piekarskiego. Okazało się, iż jedynie z hurtowni „Udziałowa" wiadomi sprawcy wywieźli 2 tony cukru i 10 ton mąki pszennej. Inne hurtownie zdołały uratować cenny materiał. Polecono niezwłocznie komisyjne spisanie remanentów hurtowni i dalsze zabezpieczenie żywności przed grabieżą.

Dzięki powyższemu udało się przekazać w dniu 23 stycznia 1945 r. nowemu Prezydium Zarządu Miejskiego prawie stuprocentowe zapasy, z których tylko wymieniam 370 ton cukru.

Dalsza praca już ukonstytuowanego Wydziału Aprowizacji Zarządu Miejskiego to żmudna walka o zdobycie nie zawsze drogą legalną żyta i kaszy, których zapasy były nie wystarczające do zaopatrzenia wygłodzonej ludności miasta według nowych norm żywnościowych polskich.

Wymienię tylko sukces Wydziału — uzyskanie 100 ton żyta w Radomsku, dalej żyta w młynie Zawodzie, Korwinów i Zawada.

Następnym etapem pracy Wydziału było zorganizowanie współpracy z fabryką marmolady, rzeźnią, mleczarnią i młynami.

Gros wysiłku skierowano na uzyskanie zwolnienia magazynów, brak których paraliżował akcję aprowizacji. Niestety, magazyny te otrzymywaliśmy z reguły puste.

Nie czekając na zarządzenie Województwa przystąpiono do wymiaru świadczeń rzeczowych warzyw i tylko dzięki temu udało się uzyskać dla wygłodzonego miasta trochę warzyw i owoców.

Zabezpieczona ewidencja zasiewów ozimych pozwoliła wywiązać się z nałożonych przez Miejską Radę Narodową świadczeń rzeczowych w zadowalającym procencie.

W kampanii świadczeń rzeczowych 1945/46 miasto Częstochowa oddało do 1 stycznia 1946 r. 74% wymierzonych ilości zbóż.

W miesiącu sierpniu ub. roku przejęto z Wydziału Przemysłowego remanenty poniemieckie materiałów tekstylnych i skór, z czego ⅔ przekazano Urzędowi Wojewódzkiemu. W październiku przejęto z Wydziału Przemysłowego sprawy węgla opałowego.

Efektownych wyników codziennej żmudnej, denerwującej i niewdzięcznej pracy Wydziału przedstawić nie możemy. Rozdzielamy to, co mamy, co z trudem zdołamy ściągnąć o wiele nie wystarczającymi środkami transportowymi.

Komisje cennikowe trzymają rękę na pulsie rynku wolnego. Przez dłuższy czas mieliśmy najtańszy chleb w całym Państwie.

Na zakończenie pragnąłbym nadmienić, iż Wydział Aprowizacji i Handlu partycypuje w dochodach budżetu miasta Częstochowy kwotą ćwierć miliona złotych z 20% należności, uzyskanej ze sprzedaży kart żywnościowych, druków i opłat kancelaryjnych.

Sport

Mecz młodych talentów

Skra — Częstochowianka 11:3

Pięściarstwo częstochowskie zostało poważnie wzmocnione zarówno pod względem rózrostu, jak i siły zawodniczej dzięki zmontowaniu oraz ukazaniu się w ringu dalszych dwu zespołów — Skry i Częstochowianki. Jak w przebiegu meczu tych zespołów się okazało, zostały one dobrze przygotowane przynosząc bogaty plon w młodym materiale bokserskim. Zawodnicy Skry i Częstochowianki zaimponowali ogromną ambicją, dżentelmenerią walki (za nielicznymi wyjątkami) oraz ogromną żywotnością. Jeśli jednak chodzi o tę ostatnią, o zbyt szybkie eksponowanie sił powodowało przedwczesne wyczerpywanie się zawodników, co świadczy, że nie posiadają oni jeszcze zasad taktyki równomiernego rozkładania sił.

Mecz Skra-Częstochowianka pozwolił zabłysnąć kilku bezsprzecznym talentom. Na pierwszym miejscu pośród nich znajduje się **Bubel** ze Skry, który wykazał ogromną agresywność, dobry cios, ładną pracę nóg i świetną kondycję. **Purgal** z Częstochowianki pokazał walkę na b. dobrym poziomie, zadziwiając niespożytą dynamiką i tempem połączonym z celnością i siłą ciosów. Godnymi siebie przeciwnikami byli **Ryzner** (Skra) i **Gajzler** (Częstochowianka) w wadze lekkiej. Ryzner zaprezentował atuty, jakie widzieliśmy już u niego w pierwszym kroku — obecnie ulepszył on jeszcze swoje umiejętności. Gajzler jest świetnym materiałem na b. dobrego boksera, zaś poddanie się jego było tylko wynikiem zabraknięcia tchu w ostatnich dosłownie sekundach walki. Ładną walkę stoczyli również **Machura** (Skra) z **Rumikiem Z.** (Częstochowianka). Machura był nieco lepszy technicznie, lecz Rumik zrównoważył to ambicją zdobywając zasłużony wynik remisowy. W ostatnim spotkaniu **Kołodziejczyk** (Skra) panując całkowicie nad sytuacją zwyciężył wysoko na punkty **Rumika St.** i zaprezentował duże walory pięściarskie. Rumik St. zastosował dziwny, powiedzmy otwarcie — zmanierowany sposób walki. Jeśli chce on w przyszłości wykorzystać przyrodzone warunki, jakie mogą kwalifikować go wysoko, musi odmienić z gruntu podejście do boksu.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: Musza: **Jędrzejewski** (Skra) wygrywa na punkty z **Sirk'em** (Cz), Kogucia: **Bubel** (Skra) zwycięża w ładnym stylu **Nowaka** (Cz.), Piórkowa: **Purgal** (Cz) po szybkiej walce wygrywa przez poddanie się **Kempki** (Skra) po pierwszej rundzie, Lekka I: **Ryzner** (Skra) i **Gajzler** (Cz.) stoczyli najładniejszą walkę dnia; w sytuacji remisowej Gajzler poddał się przy końcu trzeciej rundy, Lekka II: **Machura** (Skra) zremisował z **Rumikiem Z.** (Cz.), Średnia: **Kołodziejczyk** (Skra) wygrał wysoko na punkty z **Rumikiem St.** (Cz.) Waga półciężka wobec niewystawienia zawodnika przez Częstochowiankę przyniosła **Szutkowskiemu** (Skra) walkower.

Spotkanie miało b. miłe, przyjacielskie ramy. Przemówienia do licznie zgromadzonej publiczności Ostatniego Grosza wygłosili ob. dyr. **Bielobradek** i ob. mjr. **Jarosiewicz**.
Drużynę gości powitał ob. **Musiał**, odpowiedział ob. **Suchecki**.

Sędziował w ringu ob. **Sarnowski**, na punkty ob. **Szproch**, na czas ob. ob. **Musialik** i **Michułka**.

CKS — Orzeł (Wełnowiec) 7:6 (2:2, 3:3, 2:1)

Drugi występ hokeistów CKS'u wypadł już o wiele lepiej, zarówno pod względem techniki jazdy, jak i techniki gry. Mecz był wyrównany, cechowała go obustronna ambicja oraz silne tempo, które zostało wytrzymane do końca przez oba zespoły. — Pierwsze dwie tercje po zmiennych prowadzeniach kończą się remisami, to samo pierwsza zmiana tercji trzeciej. W ostatniej zmianie CKS zdobywa zwycięską bramkę przez Sącińskiego i utrzymuje ją pomimo ostrych ataków przeciwnika. Wyróżnili się w CKS'ie **Gordon**, który zabłysnął świetną formą, **Waygart, Sąciński** i **Adamus**. Bramki strzelili **Gordon. Sąciński i Kalinowski II** po dwie oraz **Skawiński**. Sędziował ob. **Chadzyński**. CKS wystąpił w składzie: **Widuła — Gordon. Lachman — I atak, Sąciński, Adamus, Skawiński II atak Kalinowski I, Waygart, Kalinowski II i na zmianę Wanat.**

Orzeł Wełnowiec zasilony był dwoma graczami z Giszowca i Siemianowiczanki, pokazując grę równą poziomowi częstochowskiemu.

Wisła (Kraków) — CKS w boksie 8:6

Po piłkarzach i hokeistach Wisły ujrzeliśmy z kolei jej bokserów. Nie przedstawiają oni takiej klasy, jak ich koledzy klubowi i stwierdzić można śmiało, że gdyby pięściarze częstochowscy mieli odporniejszą kondycję wynik brzmiałby odwrotnie.

Podstawą walki gości — poza Dudzikiem i Żbikiem, było zwarcie i wykorzystywanie pochodzących z niego atutów. Z dystansu zawodnicy CKS'u byli lepsi, jednak walczyli ze złą taktyką, dając narzucić sobie metodę przeciwnika. Wyniki wypadły następująco: waga kogucia — **Baster** (W) zwycięża na punkty **Wróbla (CKS)**, piórkowa — **Dudzik** (W), dysponujący dużym repertuarem ciosów, wypunktowuje **Malca** (CKS) pomimo jego bohaterskiej obrony, lekka I — **Żurawski** (CKS) po świetnej walce zmusza **Łączyńskiego** (W) do poddania się w III rundzie, lekka II — **Chudy** (CKS) zwycięża na punkty **Chlibkiewicza** (W), wykazując ogromną ambicję i poprawę wytrzymałości, półśrednia — **Nadkaniec** (W) prezentując się jako najlepszy bodajże bokser gości doprowadza **Markowskiego** (CKS) do poddania się w III rundzie, średnia — b. więzień oświęcimski **Warwas** (CKS) po b. żywej, obfitującej w wymianę ciosów walce zwycięża **Matułe** (W), który poddaje się w III rundzie. W ostatnim spotkaniu **Żbik** (W) obchodzący jubileusz setnego meczu góruje tak bardzo nad **Stępińskim** (CKC), że sekundant tego ostatniego poddaje go na początku drugiej rundy. W spotkaniu pokazowym dwaj młodzi bokserzy CKS'u **Zwierzchleiski** i **Niemiec** stoczyli w wadze papierowej walkę zakończoną zwycięstwem **Zwierzchlejskiego.**

Sędziował w ringu arbiter międzynarodowy ob. **Bogdanowicz** z Krakowa, na punkty ob. **Sudziński**, na czas ob. **Michulka** i **Sarnowski**. Zapowiadał ob. **K. Donajski.** Powitał gości ob. **Zyfka**, odpowiedział ob. **Bogdanowicz.**

Ceny biletów za wygórowane. Taka ich wysokość nie może się pogodzić z żądaniami propagandowymi dźwigającego się boksu częstochowskiego.

Cracovia mistrzem Polski w hokeju

Cracovia zdobyła mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie, bijąc w finale Łódzki Klub Soprtowy 5:1 (0:0, 2:0, 3:1).

„Cegielnianka" — „Zakrzówek" (AZH) 1:0

W ubiegłą niedzielę, w miejskim parku św. Jana w Radomsku po 6-ciu latach ujrzeliśmy dwa znane zespoły hokejowe na lodzie. Mecz był cały czas ciekawy i dużą przewagą „Cegielnianki", — która była zawsze lepszą od „Zakrzówka". Dobrą formę w „Cegielniance" wykazali Łęski w ataku i para obrońców. „Zakrzówek" — niezły.
Sędziował ob. Belka.

Wiadomości różne

Ponad miliard złotych potrzeba na akcję siewną

Warszawa (PAP) — Zostały zakończone obrady ogólno-polskiego Zjazdu pełnomocników akcji siewnej, delegatów Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych, Centrali Produktów Naftowych oraz innych organizacji biorących udział w akcji siewnej.

W ostatnim dniu obrad uzgodniono projekt planu zasiewów wiosennych, opracowany przez głównego pełnomocnika akcji siewnej mjr. Lenkiewicza.

Projekt przewiduje obsiew ca 2.700 tys. ha oraz przerzucenie w tym celu, przed rozpoczęciem akcji siewnej, na tereny powiatów deficytowych 88.200 koni i pasz dla nich na czas robót, 10.050 traktorów oraz materiałów pędnych na okres prac wiosennych, 255,500 ton ziarna siewnego zbóż jarych i 1.129.000 ton ziemniaków do sadzenia. Na ten cel potrzebne są kredyty w wysokości powyżej miliarda złotych.

Decyzją wicepremiera Mikołajczyka instytucja pełnomocników akcji siewnej została utrzymana na okres zasiewów wiosennych.

Przy omawianiu trudności wykonania tej gigantycznej pracy, inż. Daniel oświadczył, że potrzebna ilość traktorów może być wyremontowana, skompletowana w brygady i przerzucona na żądane miejsce przed rozpoczęciem robót wiosennych tj. do połowy marca rb.

Inż. Żabokrzycki, dyr. Centrali Produktów Naftowych przyrzekł, jak najdalej idące poparcie w przydziale i dostawie potrzebnych 90 000 ton paliwa oraz smarów do maszyn. Opracowany projekt planu zostanie przedłużony do zatwierdzenia Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów i Radzie Ministrów.

80.000 osób może jeszcze objąć gospodarstwa poniemieckie na terenie woj. gdańskiego

Gdańsk, (PAP). — Na terenie województwa gdańskiego, od początku akcji osiedleńczej, osadzono na roli około 80.000 przesiedleńców i repatriantów. Największą ilość osadzono na terenie powiatów gdańskiego 12.000 osób; słupskiego 12.000 osób, oraz sławeńskiego 12.000 osób. Do grudnia b. r. chłonność województwa gdańskiego na roli wynosi około 80.000 osób. Największą chłonność wykazują powiaty: Gdańsk, Malbork, Nytych, Słupsk, Sławno i Lębork. Akcja osiedleńcza w powiecie starogardzkim jest na ukończeniu.

Z powodu tragicznej śmierci brata naszego Kierownika administracyjnego

ś. † p.

JÓZEFA KĘPIŃSKIEGO

wyrazy serdecznego współczucia

składa

Dyrekcja Drukarni Państw. Nr. 1 w Częstochowie.

Z powodu tragicznej śmierci brata naszego Kierownika administracyjnego

ś. † p.

Józefa KĘPIŃSKIEGO

wyrazy serdecznego współczucia

składa

Rada Zakładowa i pracownicy Drukarni Państwowej Nr. 1 i Wyd. „Głosu Narodu".

Z powodu tragicznej śmierci brata naszego Kierownika administracyjnego

ś. † p.

Józefa Kępińskiego

wyrazy serdecznego współczucia

składa

Wydawnictwo „Głosu Narodu".

ZGUBY

Zgubiono kartę rozpoznawczą na nazwisko Osiowacz Józef. Zwrócić pod adres: Narutowicza 38, sklep. PAP 777

Skradziono portfel z kartą rozpoznawczą, kartą rejestracyjną i innymi dokumentami na nazwisko Idziak Franciszek-Stanisław, zam. Koniecpol, Zachodnia 11. PAP 774

Unieważnia się skradzione na Rynku dowody i kwity na nazwisko Sekret Władysława. Papiery te i pamiątkowe fotografie nie przedstawiają dla nikogo wartości, uprasza się przeto o zwrot za wynagrodzeniem. PAP 775

Skradziono kartę rozponawczą, kartę przemysłową, kwity Urzędu Skarbowego, kartę rejestracyjną na nazwisko Pucek Ewa Częstochowa, II Aleja 19 PAP 776

Unieważniam skradzioną wraz z płaszczem książeczkę wojskową (zwolnienie ze służby) wydaną przez R. R. U. Jędrzejów na nazwisko Eugeniusz Gierek, zam. w Stopnicy. PAP 784

Zgubiono dowód osobisty, kartę rejestracyjną na nazwisko Olejnik Maria. Częstochowa, Nowy Rynek 5. PAP 781

POSADY

Gosposia do wszystkiego z bardzo dobrym samodzielnym gotowaniem potrzebna. Zgłaszać się z referencjami II Aleja 20 m. 22. PAP 759

Potrzebny do drukarni silny chłopiec do odwożenia paczek. Zgłaszać się: drukarnia ulica Augustyna 7. PAP 778

Potrzebny monter samochodowy od zaraz. Waszyngtona 7. PAP 770

Dziewczyna do wszystkiego bez gotowania potrzebna zaraz. Aleja Wolności 13 m. 5. PAP 782

Potrzebna kosmetyczka lub praktykantka do współpracy. I Aleja 1 m. 5 od 9—11. PAP 767

KUPNO

Proszek bakelitowy w każdej ilości zakupimy. Warszawa, Praga, ulica Stalowa Nr. 15 m. 17. St. Celejewski. PAP 590

ś. ✝ p.

z Migalskich

Maria Polakowska

wdowa po ś. p. Antonim, emerycie P. K. P.

opatrzona Św. Sakramentami po krótkich cierpieniach zmarła dnia 26 stycznia 1946 roku, przeżywszy lat 72.

Wyprowadzenie najdroższych nam zwłok z domu żałoby przy ulicy Jasnogórskiej 12 do kościoła N. M Panny nastąpi w dniu 29 stycznia o godz. 14.30, skąd odbędzie się pogrzeb do grobu rodzinnego na cmentarzu na Kulach.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w nieutulonym bólu i smutku

CÓRKA, SYNOWA, ZIĘĆ I RODZINA

W środę dnia 30 stycznia r. b. jako w drugą rocznicę śmierci

ś. † p.

Józefa Wieczorka

Mistrza Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego

w Katedrze Świętej Rodziny o godz. 9-tej za spokój duszy Jego, zostanie odprawiona Msza Św. żałobna, o czym zawiadamiają i zapraszają rodzinę, kolegów i życzliwych pamięci Zmarłego

ŻONA I SYNOWIE

753 PAP

Drukarnia Państwowa Nr. 1

Częstochowa, Aleja N. M. Panny 52.

tel. 22-45 — 22-49

Wykonuje wszelkiego rodzaju druki po cenach umiarkowanych i terminowo.

PRACOWNICY FIRMY

„LUBIANA"

w dniu Imienin swego Szefa Zdzisława Kabzińskiego składają na najbiedniejsze dzieci sumę zł. 2,000. —

Częstochowa, dnia 29.I.46 r.

722 PAP

DOM HANDLOWO PRZEMYSŁOWY

W. Kozioł

Gliwice, ul. Częstochowska 21, tel. 47-68.

Fabryka Odzieży Ochronnej Przemysłowej.

Firma posiada na składzie: Ubrania robocze drelichowe, sukienne, kwaso odporne, rękawice, fartuchy, płaszcze, koszule, worki etc. Wykonuje zlecenia: Hut, Kopalń i Władz Państwowych. Prowadzi dział bielizny męskiej i okryć męskich. Sprzedaż tylko hurtowa Ceny niskie. Największe tego rodzaju przedsiębiorstwo na Ziemiach Zachodnich, Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

691 PAP

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

L. dz. Apr. 20/46.

Zawiadomienie

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Częstochowie wyjaśnia, że w ogłoszonym wydawnictwie artykułów żywnościowych na styczniowe karty żywnościowe — w rubryce „Mydło twarde" zaszła pomyłka, spowodowana przez „Społem" w ten sposób, że zamiast 454 gr., podano 545 gr.

Wobec powyższego mydło to ma wagę tylko **454 gramy.**

Częstochowa, dnia 26. stycznia 1946 r.

Naczelnik Wydziału Aprowizacji i Handlu
(—) I. KUSMIERSKI

773 PAP

Zawiadomienie

Stowarzyszenie Kupców Polskich zawiadamia swych Członków, że ukazał się nowy cennik na artykuły spożywcze, który można nabyć w biurze Stowarzyszenia.

780 PAP

Kupię sklep w Nowym Rynku lub I Alei. Zgł. PAP. PAP 725

Włosie, szczecinę, wszelkie surowce szczotkarskie w każdej ilości kupuje Wytwórnia Szczotek i pędzli Z. Dudek. Warszawa, Praga, Żymierskiego 107. PAP 589

SPRZEDAŻ

Wózki dziecinne. Nirowa. Aleja 30 588

Pośrednictwo kupna i sprzedaży nieruchomości przeprowadza Starkiewicz. Częstochowa, Aleja 38 m. 4, tel. 21-02. 551

Wózki dziecinne, lalkowe, rowerki zabawki poleca S Grodzicka Aleja 21 PAP 827

Sprzedam harmonię fortepianową 12 basów z dwoma rejestrami, włoska. Targowa 4 m. 1. PAP 735

Do sprzedania dobrze zaprowadzony Warsztat drzewny i Wytwórnia skrzyń Wiadomość: Aleja N. M. Panny 16 m. 12. PAP 696

Dwa garnitury: czarny, sportowy do butów w kratę, wzrost średni, damskie reniferki białe 6 i pół i radio 6 lampowe sprzedam. Olsztyńska 38 m. 10. PAP 724

Radio 9 lampowe, 9 obwodowo, 5 zakresowe, do 20.000 metrów zasięg całego świata z magicznym okiem, okaz, na prąd zmienny i na baterie, tylko dla znawców sprzedam. Rynek Narutowicza 31 m. 2 (Zawodzie). PAP 771

Garnitury, palta, futra, fotoaparaty, maszyny do pisania, liczenia, akordeony, radioodbiorniki poszukiwane do szybkiej sprzedaży „Komis". Aleja 8. PAP 779

Sprzedam maszynę kuśnierską. Bór 25 m. 4. PAP 769

RÓŻNE

Piekarnię wydzierżawię. Kamienica Polska, przy kościele. PAP 686

Hurtownia poleca artykuły kolonialno-spożywcze, słodycze oraz zakupuje towary. Warszawa, Iłoża 33. Śródmiejska Hurtownia. „GLOB" 634

Z powodu wyjazdu odstąpię sklep spożywczy w dobrym punkcie. Narutowicza 68. Wiadomość w sklepie. PAP 699

Poszukującym zaginionych tłumaczymy listy do urzędów zagranicznych i ogłoszenia do zagranicznych stacyj radiowych. Biuro: Anna Terlecka. Kraków, Floriańska 55, telefon 540-25. PAR 13

Introligatorskie papiery, prasy, perforówki dostarcza „Interprint". Kraków, Gertrudy 12. PAR 14

L. 05972

Redaguje Kolegium [illegible] Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Drukarni Państw. Nr. 1 w Częstoch. pod dyr. mgr. W. Nowickiego.

Sportowiec

Dodatek »Głosu Narodu« poświęcony sportowi i kulturze fizycznej

Nr 24 (31) Częstochowa, poniedziałek 23 września 1946 r. Rok II.

Łazarczyk klasą dla siebie

w wyścigu o mistrzostwo Częstochowy

Rozegrany wczoraj pierwszy po wojnie szosowy wyścig kolarski o mistrzostwo Czestochowy zakończył się bezapelacyjnym zwycięstwem Bolesława Łazarczyka, który po raz dwunasty zdobył zaszczytny tytuł i koszulkę z herbem naszego miasta.

Start honorowy nastąpił na Placu Magistrackim, start właściwy, lotny — obok spalonej szkoły na Ostatnim Groszu.

Na metę wpadą pierwszy **Łazarczyk** (Victoria) w b. dobrym czasie 1 g 25 m. 24,4 s. Dopiero w trzy minuty po nim zjawia się **Radwański** (CTC i M), notując czas 1:28,15, potem **Opala** (Victoria) 1:29:0,75, 4) **Zieliński** (Victoria) 1:31:0,2, 5) **Piekacz** (Victoria) 1:34:0,75, 6) **Rudlicki** (CTC i M) 1:36:0,8, 7) **Morawski** (CTC i M) 1:36:0,85, 8) **Dyga** (CTC i M) 1:38:0,55 9) **Pustuł** (Victoria) 1:38:0,7, 10) **Sąciński** (CTC i M) 1:43:0,55.

Przeciętna szybkość zwycięzcy wynosiła 35,1 km/godz. co ze względu na kilka wzniesień można uznać jako b. dobre osiągnięcie.

Po wyścigu odbyła się na boisku Victorii uroczystość wręczenia nagród, w czasie której po przemówieniach przewodniczącego Komisji Biegu p. o. prezesa CTC i M ob. **Kwiatkowskiego** i przedstawiciela Victorii ob. **Tworkowskiego**, dyrektor fabryki „Union Textile" ob. **Jani** pogratulował zawodnikom i wręczył nagrody

Organizacja Victorii przy współudziale na trasie CTC i M. — b.sprawna.

Na marginesie

Łazarczyk stawał w ubiegłym tygodniu do łódzkiego wyścigu o nagrody Polaka amerykańskiego, Boba Kucharskiego z Detroit. Przez trzy czwarte dystansu częstochowianin szedł w czołowej grupie, ale na skutek rozkręcenia się siodełka, co miało duże znaczenie wobec obsadzenia biegu przez czołowych kolarzy Polski, Łazarczyk zajął ósme miejsce, przychodząc jednak na metę przed szosowym mistrzem Polski Klujem, który był dziewiąty.

Niektórzy z motocyklistów towarzyszących biegowi uważali za swój świetny obowiązek jechać niedaleko przed poszczególnymi zawodnikami z takim wyliczeniem, jak gdyby kolarze musieli koniecznie wdychać spaliny z ich motorów. Toteż jadący samochodem członkowie Komisji Biegu musieli kolarskim okrzykiem „Go on! Go on!" pędzić co chwila niesfornych motocyklistów ku przodowi.

Po otrzymaniu z ręki dyrektora Janiego nagród Łazarczyk rozhuśtany przez członków CTC i M [illegible]nął w górę. Gdy nagrodę otrzymał Radwański, wyrzucili go wzwyż na odmian członkowie Victorii. Nie bez wpływu na te pełne sportowego gestu owacje pozostały zapewne wzywające do koleżeńskiej współpracy klubów przemówienia prezesa CTC i M. — Kwiatkowskiego i reprezentanta Victorii — Tworkowskiego.

Koszulkę mistrzowską zdobył Łazarczyk po raz pierwszy w roku 1928, czyli osiemnaście lat temu. P mimo rozpoczęcia trzydziestego ósmego roku życia Łazarczyk jeszcze nie zamierza wycofać się z czynnego życia sportowego, odgrażając się, że dotrwa w nim do pełnej czterdziestki, a dopiero później zacznie używać życia na całego w myśl zasady: „Życie zaczyna się dopiero po czterdziestce"...

Ogromnym powodzeniem cieszył się na półmetku u przemarzniętych motocyklistów i automobilistów sklep z napojami rozgrzewającymi (mamy na myśli nie tylko herbatę!). Przez pół godziny uszczęśliwiony nieoczekiwanym wyrajem kupiec kursował pomiędzy kredensem i bufetem sklepowym a gdy towarzystwo zbierało się już w drogę powrotną, wybiegł za nim i głosem silniejszym od warkotu motorów wykrzyknął: „Panowie, róbcie wyścigi częściej!"

Piłkarze na odbudowę Warszawy

Victoria-CKS 4:4 (2:2), Kolejowy-Legion 3:3 (1:3)

Mecz przeprowadzony został przez obie drużyny poniżej ich możliwości, aczkolwiek ciekawą była innowacja w sposobie gry ataku CKS-u któremu widać przydał się czwartkowy mecz z Legią. Piątka ofencywna Zalas — Heine — Wójcik — Bojanek — Sąciński wspomagana przez świetnie grającego Kulika przeprowadzała wiele akcyj, w których krył się określony system, oparty, zdaje się, na wzorze warszawskim. System ten pozwalał na szybkie docieranie pod bramkę przeciwnika, zdobycie czterech pełnowartościowych bramek i stwarzanie dalszego szeregu groźnych pozycyj.

Napad Victorii osłabiony brakiem Małka rzadko nosił cechy zespołowości, a opierał się na indywidualnych wyczynach Obsta i Wójcikowskiego oraz bojowości Kuzy. Zupełna już katastrofa była ze strzałami — względnie celnych oddał ich napad Victorii tylko dwa (oba w ręce bramkarza), reszta szła wysoko nad poprzeczką lub dalego obok słupka. Zdobycie dwóch bramek z rzutów karnych, a jednej z pozycji samobójczej ma specjalną wymowę w kwestii gry napadu Victorii we wczorajszym meczu.

CKS miał na ogół nieco więcej z gry, choć po przerwie Victoria przygniatała też okresami przeciwnika. Mecz był żywy i emocjonujący dzięki zmieniającemu się ciągle prowadzeniu to jednej to drugiej drużyny. W końcowych minutach gra zaostrzyła się, tracąc na wartości.

Bramki dla Victorii strzelili Wójcikowski 2 (z rzutów karnych), Jedlecki i Kuza, który dobił wypuszczone przez bramkarza CKS-u zbyt ostre podanie do tyłu Kuśmierczyka. Bramkami dla CKS-u podzielili się Heine 2, Wójcik i Bojanek. Trzy padły z wypracowań Zalasa.

Sędziował Żółtak, likwidując energiczn skłonności do protestowania okazane przez Wójcikowskiego i Świtałę. Nieopanowanie tego ostatniego kosztowało CKS grę w ciągu końcowych 20 minut w dziesiątkę.

Kolejowy — Legion 3:3 (1:3)

(WK) W pierwszej połowie Legion narzucił silne tempo, spychając przeciwnika do defenzywy i dyktując system gry, to też połowa ta kończy się wynikiem 3:1 dla jedenastki gimnazjalnej.

Po przerwie Kolejowy przyszedł z kolei do głosu i przeprowadzając częstsze oraz skuteczniejsze ataki uzyskał wyrównanie.

Bramki zdobyli dla kolejarzy Deska 2 i Parzyniewski, dla Legionu Halkiewicz 2 i Wojciechowski. Sędziował b. dobrze Michalczyk.

Świerk (Myszków) — Papiernia 3:2 (2:1)

(WK) Papiernia pomimo swojego terenu i wzmocnienia Wojciechowskim z Legionu nie potrafiła powtórzyć zwycięstwa uzyskanego w swoim czasie w Myszkowie. Gra nie stała na wysokim poziomie, była jednak żywa dzięki licznym przebojom i gorącym momentom podbramkowym.

Bramki dla gości strzelili Karoń 2 i Gawlikowski, dla Papierni Sybisi i Hartliński z karnego. Sędziował poprawnie Kołodziejczyk.

Barylski, Chądzyński, Laskowski i Zarębski

kwalifikują się do półfinałów mistrzostw tenisowych

Wskutek niepogody sobotniej mistrzostwa tenisowe Częstochowy rozpoczęły się dopiero w niedzielę rano, gromadząc 14 zawodników oraz 1 zawodniczkę, Wodyńską, która z braku konkurencji żeńskiej zgłosiła się do rozgrywek z mężczyznami.

Wyniki były następujące: Kadela — Grossman 6:2, 6:3; Barylski — Kleindienst 6:0, 6:1; Chądzyński — Kadela 6:2, 6:3; Wiśniewski — Wodyńska 6:1, 7:5; Laskowski — Musiał 6:0, 6:2; Zarębski — Waśkowski 6:1, 6:3; Mellerowicz — Mielczarek 0:6 6:3, 6:4; Barylski — Mellerowicz 6:1, 6:0; Laskowski — Wiśniewski 6:2, 5:7, 6:1; Zarębski — Widera 4:6, 6:4, 6:3.

W półfinałach spotkają się Chądzyński z Zarębskim oraz Barylski z Laskowskim.

W grze podwójnej Waśkowski — Mielczarek odnieśli zwycięstwo nad Mellerowiczem — Kleindienstem 6:1, 6:3, w następnym jednak spotkaniu pokonani zostali 6:1, 6:3 przez Barylskiego — Wiśniewskiego, którzy zakwalifikowali się do finału ze zwycięzcami kolejki Kadela — Zarębski, Ordon — Widera, Laskowski, Chądzyński.

Migawki tenisowe

Podczas spotkania z Widerą gdy młody ten zawodnik po przegraniu seta pierwszego wpadł w uderzenie i rozstrzygnął na swoją korzyść seta następnego, a w trzecim prowadził już 2:0, Zarębski zażądał zmiany kortu i piłek. Niezrozumiołe to żądanie ze strony gracza o rutynie bodajże największej w obecnym turnieju spotkało się z nieprzychylną oceną, przede wszystkim u kierownictwa sekcji tenisowej Victorii, a więc klubu, do którego Zarębski należy. Nie śmielibyśmy twierdzić, że Zarębski użył tricku, mającego na celu wyprowadzenie z uderzenia przeciwnika, w każdym razie po wynikłym z tego tytułu sporze Widera grał nerwowo, oddając z łatwością zaczętego doskonale seta.

Jedynaczka turnieju Wodyńska opierała się dzielnie Wiśniewskiemu, w końcu jednak zabójcze jego sposoby zrobiły swoje i Wodyńska musiała niestety ulec.

Warszawa remisuje ze Śląskiem 2:2 (1:0)

Wczorajsze zawody o puchar im. ś. p. J. Kałuży przyniosły wynik wprawdzie nie spodziewany, lecz całkiem zasłużony, gdyż Warszawa prezentowała się lepiej jako całość. W drużynie Śląska zawiódł słabo dysponowany strzałowo atak. Prowadzenie dla Warszawy zdobył w 20 min. Ochmański, wyrównał w 12 min. po przerwie Spodzieja. W 20 min. Jaźmiński uzyskał ponownie prowadzenie dla Warszawy, a wórównanie padło dosłownie w ostatniej minucie z karnego bitego przez Cieślika.

W innych meczach na Śląsku padły wyniki: Polonia Piekary — Slavia Ruda 3:1 (0:0) Polonia — Czarni Chropaczów 5:4 (1:1). Ligocianka — Baildon 2:1 (2:0) RKU — Grom Gdynia 7:1 (20:). Ruch doznał sensacyjnej porażki w Olkuszu z tamt. OMTUR-em 3:5.

Kraków — Poznań 3:1 (2:0)

W drugim spotkaniu o puchar im. ś. p. Kałuży po grze stojącej obustronnie na wysokim poziomie i pełnej emocji Kraków uzyskał zwycięstwo, dzięki, któremu jest już niemal pewnym zdobywcą pucharu. Pierwszą bramkę dla Krakowa zdobył z karnego Gracz w 17 min., tuż przed przerwą Giergiel, a w 26 min. drugiej połowy Różankowski I podwyższyli wynik. W 36 min Smólski strzelił po ładnej kombinacji ataku Poznania honorową bramkę, a okazję zdobycia drugiej zmarnował Kaźmierczak, przestrzeliwując rzut karny.

Polska pewnym kandydatem

na wicemistrza bokserskiego Słowian

Po trzech dniach Turnieju Bokserskiego w Pradze Polska ma niemal zapewnione wicemistrzostwo Wszechsłowiańskie, a Kolczyński, Szymura i Grzywocz — tytuły mistrzów w swoich wagach. Pozostali nasi bokserzy wykazali słabą formę.

M. in. Kolczyński zwyciężył Ticzica i Cardę, Szymura Netukę i Krzela, Grzywocz Awdiejewa, Niewadził Koroljewa, a walki Grzywocza ze Strbą, Olejnika ze Skudrykiem zakończyły się remisami. Koziołek nie rozegrał z Kraliczkiem, przegrał ze Sowlańskim, a wczoraj został znokautowany.

Pewnym faworytem na mistrza jest drużyna ZSRR. Czechosłowacja zajmie prawdopodobnie miejsce trzecie a zdecydowanie słaba jest Jugosławia, która zdobyła bardzo mało punktów.

Joe Louis nadal bez konkurencji

Czarny mistrz Joe Louis obronił po raz 23-ci z rzędu tytuł najlepszego boksera świata, nokautując już w pierwszej rundzie Włocha Maurellio.

Sędziowie kieleccy gromią Zarząd Okręgu 13:1

Zawody oldboy'ów kieleckich miały charakter bardzo zabawny, a przy tym dość ciekawy, bowiem zespół sędziów okazał się wartościową jeszcze drużyną piłkarską, mającą na boisku wiele do powiedzenia. Niektórzy z nich: **Korduba** w pomocy, **Kaczmarski** na skrzydle, **Sieradzki** w obronie, **Wolnicki** na środku ataku, czy też **Mazur** w pomocy zabłysnęli dawnymi umiejętnościami i stwarzali szereg naprawdę groźnych sytuacji pod bramką Zarządu. Bramkarz Sędziów — **Sołkiewicz**, któremu przeszkadzał nieco zbyt wydatny brzuszek, oczarował widownię klasą łapania s[illegible] załów, będąc głównym punktem, na którym spoczywał stale wzrok publiczności. Gorzej powiodło się Zarządowi, który w swojej jedenastce miał również szereg dawnych „świetności", ale takich, które dziś mogą tylko wspominać o ich byłych sukcesach. Zarząd pozwolił sobie strzelić rekordową ilość bramek, a workie[illegible] tym, do którego sypały się one był reprezentacyjny kiedyś bramkarz Porwet. Jedynego goa[illegible] Zarządu strzelił referent prasy! Zawodami kierował, gwizdając w momentach słusznych, Jasio **Kałganowski**, który okazał się sędzią z najsprawiedliwszego Trybunału!

Zgodną uchwałą kieleckich [illegible] piłkarskich, dochód z imprezy postanowiono przekazać na odbudowę Warszawy, po czym wezwać inne Okręgi piłkarskie za pośrednictwem prasy do urządzania podobnych imprez, a tym samym wstąpienia w szeregi ogólnopolskiego frontu tych, którzy podejmują pracę nad dziełem odbudowy naszej zniszczonej stolicy.

Proch Pionki — Orlicz Suchedniów 3:2 (1:0)

Gospodarze grali osłabieni brakiem Tuszni i Sadowskiego. Sędzia **Skrobot** z Suchedniowa dopuścił do zbyt ostrej i hałaśliwej gry.

Partyzant — SKS Sandomierz 11:3 (5:1)

Drużyna Partyzanta z Kielc, mając za przeciwnika C-klasowy zespół SKS z Sandomierza. pokonała go wysoko i bez wysiłku. SKS przedstawia zespół ogromnie ambitny i jak na poziom klasy C zupełnie poprawny. Bramki zdobyli: **Jung** 5, **Iwański** 3, **Kwiatkowski** 2 i **Naporowski** — dla Partyzanta oraz **Zarzycki**, **Rajkowski** i samobójcza dla SKS. Sędziował dobrze **por. Korduba.**

Naprzód Jędrzejów — Czarni Sosnowiec 5:2 (2:2)

Naprzód był zespołem lepszym, szybszym i grającym bardziej celowo. Bramki dla niego zdobyli: **Kobierski** 2, **Wieliński**, **Osiński** i **Grym**, dla Czarnych — **Strauch.** Zawody prowadził **Charabień.**

Granat Skarżysko — Broń Radom 2:1 (2:0)

Granat, mimo, iż zagrał poniżej swych możliwości odniósł zasłużone zwycięstwo. Dla gospodarzy bramki zdobyli: **Kopecki** i **Gałkowski.**

Naprzód Jędrzejów — AKS Charsznica 6:1 (4:0)

Przez cały czas trwała wyraźna przewaga Naprzodu, dla którego goale zdobyli: **Kornalski** 2, **Marczewski**, **Leśkiewicz**, **Osiński** i **Domagalski**. Sędziował dobrze **prof. Dylski.**

Czudina skacze w zwyż 1,63 mtr.

W dalszym ciągu mistrzostw lekkoatletycznych ZSRR zawodniczka Czudina osiągnęła w pięcioboju 4.476 pkt., notując świetne wyniki: skok wzwyż 1,63, w dal 5,13, kula 12,73, oszczep 40,82, bieg 100 m — 12,7. Na 800 m Gornostajewa miała czas 2,16,3, a Sezenowa pobiła rekord na 200 m, osiągając 24,5 s.

Pośród mężczyzn Szechtel ustanowił nowy rekord ZSRR w rzucie młotem — 54,64. Kuźniecow skoczył w dal 7,16, a Ami osiągnął w trójskoku 14,25.

Częstochowa musi mieć stadion

oto temat wypowiedzi uczestników lekkoatletycznych mistrzostw Częstochowy

Jaraczewskiego

Czołowy sprinter kraju student łódzki Jaraszewski, zachwycony był atmosferą lekkoatletycznych mistrzostw Częstochowy.

— Poza niepunktualnością w rozpoczęciu, normalną zresztą w całej niemal Polsce (środkowa impreza ogólnopolska w Katowicach miała godzinę opóźnienia — przyp. Red.) — stwierdza Jaraczewski — *zawody były wzorem sprawności. Konkurencje przeprowadzono szybko i fachowo. Lecz najwięcej zdziwiła mnie frekwencja. 1500 widzów, gdy równocześnie trwają dwie imprezy na innych boiskach, to dowód, że Częstochowa jest podatnym terenem do krzewienia lekkoatletyki i powinniście zacząć pracować na dobre w tym kierunku.*

Nagle Jaraczewski trafia w sedno najaktualniejszej w tej chwili sprawy Częstochowy:

— Bieżnię macie fatalną, a przy tym nieprawidłową. Nikt na niej nie uzyska nigdy dobrych wyników. A stadion?... — Pożal się Boże! *I tu przyjmujecie zagranicznych gości? W szybkim czasie do równacie innym ośrodkom jeśli rozpoczniecie budowę porządnego stadionu, niech Pan to oświadczy w moim imieniu komu należy.*

Jaraczewski kończy:

— Podoba mi się ogromnie atmosfera na widowni oraz pośród współzawodników. Chętnie przyjadę znowu do Częstochowy, a wraz ze mną dużo moich kolegów, ale pod jednym warunkiem — musicie mieć inną bieżnię!...

Chmiela

Zawodnik Pogoni katowickiej który najdłużej spośród polskich lekkoaletów startuje na stadionach polskich, zdziwiony był również zainteresowaniem, jakie społeczeństwo częstochowskie okazało dla lekkoatletyki.

— Byłem w roku bieżącym na zawodach w mieście przerastającym Częstochowę kilkakrotnie, lecz które mimo to dostarczyło za ledwie... 200 widzów. U was było tysiąc pięciuset widzów żywo interesujących się walką zawodników i żywo reagujących na ich osiągnięcia. Powinniście wykorzystać odpowiednio te warunki sprzyjające dla rozwoju lekkoatletyki.

— Atmosfera walki była niezwykle koleżeńska — kończy swoje uwagi Chmiel — *Atmosfera na widowni — nadzwyczajnie przychylna. Szwankował jednak teren — rozbiegi do skoków są trudne, bieżnia beznadziejna. Musicie dokonać wysiłku, aby te braki techniczne usunąć — najlepszym środkiem byłoby wzniesienie nowego stadionu, a w jego ramach — zbudowanie nowej, dobrej i prawidłowej bieżni.*

Skawiny

Krakowianin mówi:

— Gdy czytałem w prasie o żywym ruchu sportowym w Częstochowie i o wielu imprezach, nawet z przeciwnikami zagranicznymi, wyobrażałem sobie, iż Częstochowa posiada odpowiedni do tego celu reprezentacyjny stadion. Na widok skromnego boiska oraz skromnej, krótkiej i niemal prostokątnej bieżni ogarnęło mnie zdumienie. Jak zdołacie pomieścić tutaj np. 7.000 widzów, a więc liczbę jaka zdarza się u was podczas większych imprez?... Ilu widzów spośród tych 7.000 ma niedostateczne pole obserwacji?... Nowy stadion odpowiadający żywemu ruchowi sportowemu oraz ogromnemu zainteresowaniu społeczeństwa — to podstawa przyszłych waszych osiągnięć i sukcesów w tej dziedzinie, powinni zrozumieć to wszyscy, którym leży na sercu sprawa tężyzny narodu i jego bojowości.

— Czułem się u Was świetnie — kończy Skawina. — *Najlepszy dowód, że wyrównałem swój życiowy rekord w skoku w zwyż, i omal nie pobiłem go. Chętnie przyjadę do was na następne mistrzostwa!*

SZACHY

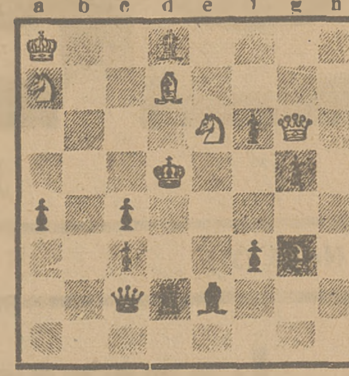
(pod redakcją S. Limbacha

ZADANIE Nr. 33.

S. Limbach i M. Wójcik

(2 wzmianka zaszczytna na konkursie w Rostowie n/Donem 1940).

Czarne: Kd5, Hc2, Wd2, Gd8, Ge2, P: a4, c3, c4, f3, f6, g5, (11).



Białe: Ka8, Hg6, Gd7, Gg3, Sa7, Se6 (6). Białe matują w 3 posunięciu.

ZAKOŃCZENIE PARTII Nr. 7

granej na turnieju w Groninger, IX 1946.

Białe: Botwinnik — Czarne: Euwe.

B:) Kf4, Wc3, P: e4, g5, h4; (5)

Cz:) Ke6, Wc8, P: c4, g6, h5; (5)

Pozycja ta wygląda raczej na wygraną dla czarnych.

Botwinnik dał jednak ciekawą odpowiedź 41. Ke3! Ke5; 42. Wc2! c3; 43. Kd3, Wd8†; 44. Ke3, Wd4; 45. W: c3, W: e4†; 46.. Kf3, W: h4; 47. Wc6, Wf4†; 48. Ke3 i remis.

PARTIA Nr. 22

Angielska grana w meczu **Z. S. R. R. — U. S. A.** 12 b. m. (Arbitrem meczu jest Dr. M. Euwe

Białe: Keres — Czarne: Fine. Do 16 posunięcia położenie na szachownicy równe. Fine dla zaostrzenia gry ofiarował piona, mając w planie odbicie go i uproszczenie pozycji. Jednak Keres zrobił silne posunięcie Skoczkiem, przejął inicjatywę i przeszedł do silnego ataku na skrzydle królewskim. W pewnym momencie Fine nie dostrzegł kombinacji białych i stracił piona. Keres grając b. dobrze doprowadził partię do końcówki i mając dwa piony lekko wygrał.

1) c4, c5; 2) Sf3, Sf6; 3) Sc3, d5; 4) c: d, S: d5; 5) e3, S: c3; 6) b: c, g6; 7) Ha4†, Sd7; 8) Ga3, Hc7; 9) Ge2, Gg7; 10) 0-0, 0-0; 11) d4, a6; 12) c4, e5; 13) We-d1, e: d,; 14) e: d, b6; 15) d5, Gb7; 16) Hb3, Wa-b8; 17) Gc1, b5; 18) c: b, a: b; 19) G: b5, Ga6; 20) a4, G: b5; 21) a: b, Hb7; 22) Sg5, H: b5; 23) Hh3, Sf6; 24) Gf4, WB-c8; 25) S: f7, Hd7 26) H: d7, S: d7; 27) Sd6, Wc-d8; 28) Ge3, Sb6; 29) G: c5, Sa4; 30) Ga3, Sc3; 31) Sb7, S: d1; 32) S: d8, i Czarne poddały.

W. Junosza Dąbrowski

Rekord woli

Gdy na początku roku 1891, Véloce-Club w Bordeaux zastanawiać się zaczął nad tym, jakby to urządzić imprezę kolarską taką by w cień odrzucić wszelkie inne, kierownicy jego przyszli do słusznego przekonania, iż zaimponować tłumom najlepiej potrafi przestrzeń. Przestrzeń, wyrażona nie taką a taką cyfrą, liczbą kilometrów, a wymienieniem dwu odległych punktów.

Zapewne, gdy ustanawiano, na torze, rekordy długodystansowe, przestrzeń przebyta była wielka; lecz czy zestawienie nazwy dwu miast, Bordeaux i Paryża, odległych od się o 600 kilometrów, nie wywiera nierównie większego wrażenia?

Tak więc w roku 1891 odbył się po raz pierwszy wyścig szosowy Bordeaux — Paryż, który stać się miał później, który jest dzisiaj, w piątym dziesięcioleciu swego do istnienia, „derby" światowego kolarstwa szosowego.

Przy obecnym stanie szos, doskonałości rowerów, dokładnej znajomości racjonalnych metod zaprawy i innych ułatwieniach, taki bieg 600 kilometrów, odbyty jednym ciągiem, przedstawia się nam, mimo wszystko, czymś wyjątkowym. 45 lat temu — był czymś niesłychanym, kolosalnym!

Heroiczne wysiłki uczestników pierwszych wydań wyścigu uczyniły z Bordeaux — Paris główną atrakcję sezonu, imprezę najbardziej popularną. Toteż największą ambicją każdego znanego szosowca było w tym biegu uzyskać zwycięstwo.

Interesowali się sprawą oczywiście i fabrykanci rowerów, gdyż jasne jest, iż wtedy jeszcze więcej, niż w dobie obecnej, sukcés w podobnej konkurencji opłacał się im sowicie.

To są powody, dla których już przy opublikowaniu w pierwszych dniach maja 1896 r. spisu zgłoszeń do 6-go z rzędu biegu Bordeaux — Paryż, stało się jasne, iż nic podobnego nie widziano jeszcze nigdy.

Cztery największe firmy rowerowe wystawiły czterech najznakomitszych kolarzy, wyposażając ich we wszystkie środki, udzielając jak najdalej idących ułatwień. Zawodnikom wolno było dopomagać. Wzdłuż całego więc szlaku 600-kilometrowego gęsto rozstawione były tandemy, tryplety, a nawet kwadruplety[1], mające „ciągnąć" uczestników, całe armie masażystów, menażerów i mechaników. Walka firm była tak ostra, iż nie zatrzymywano się po prostu przed żadnym wydatkiem. Okazało się potem, iż w tym względzie firmy grubo przesadziły; w przyszłości już nigdy nie dały się tak ponieść. Został jednak faktem, iż na skutek prowadzonej bez pardonu rywalizacji ekonomicznej, miała miejsce, w owym roku 1896, najzacieţsza, jaką sobie można wyobrazić, i najpiękniejsza jaką sobie można pomyśleć, walka sportowa.

Spośród 32 startujących, wśród których znaleźć można było przedstawicieli dziesiątka narodowości, wybijało się na plan pierwszy, jak już wspomniano, czterech: Fischer, który przed paroma miesiącami przybył do Francji, walczył na torze, jak równy z równym, z fenomenalnym Huret, a na szosie bił wszystkich, wygrywając między innymi odbyty po raz pierwszy, przy udziale wszystkich „asów", bieg Paryż — Roubai. Dalej Francuzi: Riviérre i Thé. Riviérre był posiadaczem rekordu światowego na 24 godziny. Thé wygrał całe mnóstwo wyścigów na południu Francji, nie mając ani jednej porażki. Wreszcie Anglik Artur Linton. Ten nie miał za sobą sukcesów szosowych. Był znany jako specjalista dystansowych biegów torowych, nie przekraczających jednak 6 godzin. Liczono się z nim tak poważnie tylko dlatego, iż trenerem jego był znakomity Choppy Warburton, który umiał dokazywać po prostu cudów i który oświadczył, że wyścigu nie wygra nikt inny.

Pogoda była jak najbardziej sprzyjająca. Deszcz w przeddzień usunął kurz i 23 maja od rana było słonecznie i nie za gorąco. Ze względu na wyjątkowe warunki, w jakich, odbywał się wyścig, do Bordeaux zjechały setki osób i dziesiątki dziennikarzy. Start nastąpił punktualnie w południe.

Jak przypuszczano, Linton rozpoczął bieg tak jakby stawał nie do 600 kilometrów, a do torowej 10-kilometrówki.

— Go on! Go on! — krzyczał do swych trenerów, pędząc ich we wściekłym tempie. Po 25 kilometrach, przebytych w 37 minut, na czele pozostawali tylko czterej fa woryci i Holender Cordeng. Za Libourne Linton „zarzynał" triplet kę za tripletką, a po 100 kilometrach, przebytych w 2 godz. 50 minut, czyli w czasie zupełnie wyjątkowym, na czele utrzymał się z nim tylko Fischer. Na 190 kilometrze, podczas gdy zażarta walka trwała dalej, pod koła jego wpada pies. Fischer ciężko pada i musi zrezygnować. Linton przebywa sam jeden do Poitiers z przewagą 18 minut nad Riviérrem.

Riviérre, typowy doświadczony szosowiec, nie przyjąwszy wariackiego tempa początkowego, zachował siły i teraz zbliżał się gwałtownie. Rzeczywiście, w Saint-Maure Lintonowi pozostało tylko 6 minut i Riviérre dowiedział się, że skutkiem kilku wypadków i nieporozumień, Anglik wyruszył w dalszą drogę bez żadnej pomocy.

Była już noc. W ciemnościach trwał gorączkowy wyścig.

(Dokończenie nastąpi).

Wyd.: Woj. Urząd Informacji i Propagandy Sekretariat III Aleja 52, tel 22 45 : 22 49 [illegible] od 11 ej do 13 Redaktor: **Stefan Gajos.**